

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 36 K	ówierócznie . . . . . 9 K	rocznie . . . . . 28 K	ówierócznie . . . . . 7— K
półrocznie . . . . . 18 K	miesięcznie . . . . . 3 K	półrocznie . . . . . 14 K	miesięcznie . . . . . 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierócznie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“. Lwów ulica Podwale l. 3.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł starszego oficjale kancelaryjnego Szymona Radziejewicz-Winnickiego z Drohobycza do Łąki i oficjale kancelaryjnego Salomona Fuhrmana z Łąki do Drohobycza.

Wiceprezydent gal. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunkta Aleksandra Denysiuka pocztmistrzem w Toporowie.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunkta Józefa Kondziolkę pocztmistrzem w Zawałowie.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł starszego pocztmistrza Józefa Gieraltę ze Zborowa do Borszczowa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 grudnia 1917.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej rozpoczęła wczoraj obrady nad *exposé* P. Ministra wojny. Referent w swem przemówieniu oświadczył, że byłoby niżej godności Delegacyi węgierskiej odpowiadać na ataki Czechów przeciwko Węgom.

P. Minister wojny Stöger-Steiner stwierdził, że dostawy przemysłowe rozdzielone zostały między Austryę i Węgry zasadniczo wedle kwoty. Co się tyczy dostaw do krajów okupowanych rozdziela się je nie wedle klucza, lecz wedle tego, jak to odpowiada celowi. Co się tyczy pobierania towarów z Polski i z Serbii, postępowano w ten sposób,

że z Królestwa Polskiego miały towary iść do Austrii, z Serbii zaś do Węgier, lecz nadwyżka z krajów okupowanych nie jest zbyt wielka a ogranicza się tylko do ziemniaków, zboża i paszy. Artykuły żywności, znajdujące się posiadaniu armii, po zawarciu pokoju, jako zbyt cenne, zostaną rozdzielone, a rozdział nastąpi przy uwzględnieniu stanowiska obu Rządów. Dotyczące rokowania już się rozpoznały.

Po krótkiej dyskusyi udzielił P. Minister delegatom na posiedzeniu informacyj co do strat.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Komisya budżetowa Izby posłów ukończyła obrady nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Głosowanie nad tym rozdziałem odbędzie się dzisiaj.

## Rokowania pokojowe.

Z Wiednia telegrafują pod datą wczorajszą: Rządy Austro-Węgier, Niemiec, Bułgarii, Turcyi i Rosyji obecnie po zawarciu rozejmu jak najrychlej rozpoczną rokowania pokojowe. W toku jest wybór i wysłanie pełnomocników na te rokowania.

Aż do zebrania się pełnomocników przedstawicieli wymienionych rządów, przebywający już od początku rokowań o rozejm w Brześciu Litewskim, toczyć będą nieobowiązujące narady przedwstępne w sprawie mających się rozpocząć rokowań pokojowych.

Te narady przedwstępne dziś rozpoczęto.

Biuro Wolffa donosi, że sekretarz stanu dr. Kühlmann nada się w ciągu tygodnia na rokowania pokojowe do Brześcia Litewskiego.

Z Wiednia telegrafują: Wiadomość o rozpoczęciu rokowań pokojowych wywołała tu w świecie politycznym, jak i w bardzo szerokich kołach ludności, wielką radość i wzmocniła nastrój optymistyczny. W parla-

mentach opowiadano sobie nawet, że koła miarodajne liczą się bardzo poważnie z ewentualnością zawarcia odrębnego pokoju z Rosyją jeszcze przed 1 stycznia. Niemalże przyczyniła się do tej korzystnej oceny obecnej sytuacji politycznej wiadomość o zamierzonej podróży hr. Czernina do Brześcia Litewskiego. Hr. Czernin jedzie prawdopodobnie w środę do Berlina, a zamtąd do Brześcia Litewskiego, wobec czego posiedzenie komisji delegacyjnych dla spraw zagranicznych, zapowiedziane na środę, będzie odroczone. Z faktu, że sam P. Minister spraw zagranicznych prowadzi będzie rokowania, koła polityczne wysnuwają przekonanie, że już dziś widoki tych rokowań są bardzo obiecujące, na co zresztą wskazuje także krótkość terminu oznaczonego w umowie o rozejm.

Z rozwoju wypadków w kołach parlamentarnych wiedeńskich wnioskują, że zawarcie odrębnego pokoju z Rosyją jest już faktem niedalekiej przyszłości, wykluczając na razie możliwość zawarcia ogólnego pokoju z powodu ostatniej mowy Lloyda George'a. Ani tu, ani w prasie neutralnej nie brak głosów optymistycznych, które już dziś wskazują na przysięgający się przewrót opinii krajowej koalicyi. Ile w tem jest prawdy, naturalnie stwierdzić obecnie niepodobna. Prasa angielska i francuska w dalszym ciągu używa tonu bardzo wojowniczego, ale z niektórych wynurzeń jest widoczna obawa przed wzmożeniem się Niemców na froncie zachodnim i przed ewentualnością rozpoczęcia przez nich ofensywy na froncie zachodnim w czasie już najbliższym przed nadejściem amerykańskich posiłków. Dzienniki francuskie, mocno okrojone przez cenzurę, podają, że w każdym razie koła decydujące powinny bardzo poważnie rozstrząsać kwestyę rozejmu między Rosyją a Mocarstwami centralnymi. Również dzienniki włoskie poświęcają coraz więcej miejsca rozejmowi między Rosyją a Austro-Węgrami i Niemcami. *Avanti* w sposób nawet zupełnie otwarty domaga się, aby również Włochy, jeśli to jest możliwe, już w najbliższym czasie pomyślały o ewentualności jakiegoś zbliżenia się do możliwości traktatu o zawieszeniu broni.

Dzienniki londyńskie stwierdzają, że w Londynie wśród ludności panuje dziwna atmosfera. Omawiane są głównie dwie kwestye: Kwestya niemieckich ataków napowietrznych na Londyn i kwestya zawieszenia broni jeszcze przed Świętami.

## Oświadczenie niemieckich kierujących mężów stanu.

Kancelarz państwa hr. Hertling przyjął dyrektora Biura Wolffa dr. Mantlera i w krótkiej rozmowie z nim wypowiedział się o ostatniej mowie Lloyda George'a jak następuje: Zapytuje mnie pan, jaka jest moja odpowiedź na ostatnią mowę angielskiego premiera Lloyda George'a? P. Lloyd George nazwał nas w swej mowie zbrodniarzami i bandytami. Jak już raz powiedziałem w Reichstagu, nie myślimy uczestniczyć w tem wznowieniu epitetów home-ryckich i wyzwick, którymi się w nowoczesnej wojnie nie zwycięża, lecz się ją może tylko przetrwać, albowiem po tych obelgach angielskiego prezydenta ministrów jest jasne: dla nas wykluczone są rokowania z człowiekiem tego rodzaju myślenia.

Uważni obserwatorowie już od dłuższego czasu nie mają wątpliwości co do tego, że rząd angielski pod kierownictwem Lloyda George'a jest wogóle niedostępny dla myśli sprawiedliwego pokoju porozumiewawczego. Jeżeli szerokim kołom publiczności trzeba jeszcze było na to dowodu, to dała im ten dowód ostatnia mowa angielskiego prezydenta ministrów.

Wie pan, że dopiero niedawno stanąłem na czele rządu, jednak już na mojem dotychczasowem stanowisku mogłem przyglądać się polityce moich poprzedników i mężów stanu w państwach sprzymierzonych z szczególnie dobrego punktu obserwacyjnego. Toteż jako mąż stanu i historyk, który długie lata życia poświęcił badaniu prawdy historycznej, mogę oświadczyć: Sumienie niemieckie jest czyste, nie my zainscenowaliśmy mord w Sarajewie. Proces Suchomlinowa w Petersburgu udowodnił to, o czem wiedzieliśmy już od końca lipca 1914, że powodem wojny światowej był rozkaz wymuszony na carze Mikołaju II. przez niesumiennych doradców, rozkaz ogólnej mobilizacyi, który narzucił nam walkę na dwa fronty.

Przed kilku dniami upłynął rok od chwili, w której wraz z naszymi sprzymierzeńcami wyciągnęliśmy ku nieprzyjaciółom rękę do pokoju. Rękę tę odepchnęli oni. W

4)

Stanisław Wasylewski.

## NA KONGRESIE WIEDEŃSKIM.

### SZKICE.

II.

Il d a n s e...

(Ciąg dalszy).

Ze na żadnej z zabaw nie brakło reprezentantów high-life'u polskiego, dodawać nie potrzeba. Z domów polskich w Wiedniu otwarte były na ścieżaj wszelkiej noblessie domy Skarbka, Stadnickiego, Lanckorońskiego, Siemieńskiego i ks. Lubomirskiej. W turnieju, który sumptem milionowym wskrzesił kolorową bajkę wieków średnich, jedną ze słynnych czterech grup kadrylowych była grupa polska, a wśród 24 „księżniczek miłości“ ujrano też p. Rzewuską, zaś Radziwiłła i Woynę wśród paladynów. W szlichtadzie, którą Dwór wiedeński olśnił gości kongresowych, wysadzając się na wspaniałe uprząże, karoce, kosztowne i wymyślne sanki i futurzane kostyminy, prym wiodły ks. Lubomir-

ska z Leopoldem sycylijskim i wspomniana już Rozalia Rzewuska, słynna piękność swego czasu, z ks. Sasko-Koburskim. Do trupy stałych amatorów scenicznych należeli z Polaków: Ożarowski, St. Potocki i Woyna, w operze śpiewali: ks. Jabłonowska, p. Woynowa oraz ks. A. Radziwiłł, który ponadto przewodniczył sentymentalnemu związkowi: *société des troubadours*. Zresztą — jak świadczy historyk Kongresu — gości polskich spotkać można było wszędzie: w żywych obrazach, w produkcjach solowych i choralnych, w imprezach tanecznych oraz wszelakiego rodzaju zbiegowiskach.

Ambasadą salonu magnackiego i dawnych senatorskich splendorów był dom ks. marszałkowej na Bastei (Mölkerbastei 71), gdzie króle i cesarze codziennymi bywali gośćmi. Nikt inny, mówi historyk Kongresu de la Garde, nie potrafił dać lepszego wyobrażenia o sposobie życia polskiego, graniczącym prawie z bajką, za czasów największej świetności Rzeczypospolitej. W całej zresztą błękitnej Europie miał salon ks. marszałkowej firmę głośną jako doskonały w sarowem strzeżeniu etykiety. Duch wersalski wymiottił był zresztą z pałacu tego doszczętnie wszelką polskość, a pani domu szczerzej bolała nad losem Bourbonów, niż nad tragedją rozbiórów Polski. Niemniej wszakże Izabela z Czartoryskich Lubomirska, siostra gen. ziem podolskich, wybitną rolę

odegrała w intrygach dziejów rozbiorowych i do niej to zastosował Fryderyk Wielki swe ironiczne *bon mot* o kobietach, które w Polsce rządzić powinny. Kuzynka Stanisława Augusta i śmiertelna jego nieprzyjaciółka, ongi bardzo czynna w wielkiej polityce, rozpoczęła w chwili Kongresu dziewiąty krzyżyk, więc Kongres cały prześcigał się w od dawaniu hołdów westalec dobrego tonu, wiedząc zresztą, że ma duże wpływy i poparcie w całym świecie koronowanym. Księżna marszałkowa miała też dużo popularności na bruku wiedeńskim od chwili, gdy w r. 1810 wyprosiła od gen. Zajączka, po zajęciu Wiednia przez wojska Napoleona komendanta placu, względy w nakładaniu kontrybucyi. Dostojna a sztywna matrona była babcią całego prawie polskiego *haute volée*. Jedną z córek wydała za Ignacego, drugą za Jana Potockiego. Alfred i Artur Potoccy byli jej wnukami, ks. Adam Czartoryski siostrzeńcem, a Henryk Lubomirski ukochanym wychowankiem.

Parę doskonałą z księżną marszałkową stanowił równy niemal jej wiekiem, ks. Karol de Ligne, głośny wódz, pisarz i prawodawca dobrego tonu. Tak, jak dla całego Kongresu wyrocznią był ks. de Ligne, tak dla Polonii tańczącej stał się nim jego młody przyjaciel Artur Potocki. Niedawno jeszcze również dzielny jak wesoły adjutant ks. Józefa, rozbawiający dowcipami całą główną kwatery, który w jednych z księciem saniach wracał ranny z pod Berezyny, wsła-

wił się już wtedy ostremi słowy, które miał odwagę powiedzieć w Warszawie Napoleonowi. Portretowany pendzlem Isabeya a piórem ks. Wirtemberskiej w „Malwinie“ przemienił się szybko w wytwornego dowcipnisia i nieltściwego dożnana, któremu zdawało się, że jest najpiękniejszym mężczyzną w całym almanachu gotajskim. Przypominał trochę ks. Lubora z 12 pieśni Beniowskiego; Bo był również:

...brylantem najpiękniejszej wody  
U pań. W dowcipie na kształt żupy solnej  
Niewyczerpany, pełny zawsze szeptów,  
Bo tyle miał par butów, co konceptów.

Artur Potocki, tyle popularna później i zasłużona postać w dziejach Krakowa, zwracał na się uwagę — jak świadczy pamiętnikarz Kongresu de la Garde — „rozumaym sądem, rozległymi wiadomościami i wyszukaną grzeckością“. Nie o wszystkich innych uczestnikach Kongresu można było to samo powiedzieć. W każdym razie byli oni bez wyjątku dobrze i wysoko urodzeni. Sapiehowie, Jabłonowscy, Czotwertynscy, Siemieńscy, Lanckorońscy, Stadnicki, Skarbkwowie, Mnischowie, Broniewscy, Woynowie, Rzewuscy, Żubieńscy — oto reprezentanci *society* polskiej na Kongresie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tym czasie odpowiedź nasza na orędzie papieskie ponownie zaznaczyła nasze stanowisko. W chwili, w której doniesiono, że zawieszenie broni, jakie istniało już między nami a naszymi wschodnimi sąsiadami przeszło w formalny rozjem, otrzymałem też wiadomość o mowie premiera angielskiego, o której pan mówił. Jest ona odpowiedzią dzisiejszego angielskiego gabinetu na notę papieską. Nasz cel na zachodzie jest wobec tego jasny. Nie Lloyd George jest sędzią świata, lecz historia. Jej sądu możemy podobnie jak w dniu 2. sierpnia 1914 r., tak i dziś wyczekiwać ze spokojem.

Prezydent ministrów Dandl w Izbie bawarskiej, podczas obrad nad etatem spraw zagranicznych, wygłosił dłuższą mowę programową. Omawiając propozycję rozjemową i pokojową Rosji zauważył, że Rządy państw centralnych nie cofały się nigdy przed tą propozycją. Radosnym jest fakt, że przedwczoraj został już zawarty rozjem, a obecnie poczynają się rokowania pokojowe. Nie można zapoznać się z rokowaniem, zanim dojdą do szczęśliwego wyniku końcowego, będą musiały pokonać jeszcze wiele trudności. Jednakże raz już zmanifestowana potrzeba pokoju i tęsknota do ludu rosyjskiego nie może już minąć bez trwałych następstw.

Prezydent ministrów stwierdza z wielką satysfakcją, że hr. Czernin w Delegacjach wystąpił z mową, która wbrew zakusom nieprzyjaciół podkreśla jeszcze raz silny związek między sprzymierzeńcami. Odpowiadając na wywody br. Würzburga omówił prezydent ministrów sprawę t. zw. nowej organizacji wewnętrznej, zaznaczając, że stanowisko swoje sformułował już kilkakrotnie. Brzmi ono jak następuje: Utrzymać wypróbowane zasady naszego ustroju państwowego, równocześnie zaś przystąpić do pracy nad budową instytucji państwowych, zagwarantowaną obecnymi stosunkami.

Jakkolwiek mowca występuje przeciwko wyrotowemu nowościsłom, to jednak nie może się wykluczyć w czasie wojny od wszelkiego współdziałania w budowie państwowości. Mniema, że jest w zgodzie ze stanowiskiem Izby, która już się oświadczyła za reformą.

Co się tyczy stosunków ściślejszej ojczyzny, to tyczą się one również i państwa. Nie pójdziemy, powiedział mowca, po drodze stromej, lecz starać się będziemy o to, by utrzymamy został związkowy charakter państwa. Mowca stoi na tem samem stanowisku, co jego poprzednicy w urzędzie: federacyjny charakter państwa nie może być naruszony.

Także i w wewnętrznej polityce państwa nie można wstąpić na drogę stromą, co niedawno podkreślił już z całą stanowczością hr. Hertling w słowach, że główne podstawy ustroju państwowego nie mogą być zmienione.

W sprawie rezolucji pokojowej oświadczył prezydent ministrów: Jeżeli państwo niemieckie po wszystkich swoich zwycięstwach, wywalczonych przez jego wojska, mówi o pokoju, to nie jest to z pewnością oznaką jego słabości. Państwo niemieckie nie pragnie jednak pokoju za wszelką cenę. Pod tym względem zgodni jesteśmy z naszymi sprzymierzeńcami, że nasi przeciwnicy muszą ponieść nie tylko odpowiedzialność ale także i następstwa, że przez swe uparte trzymanie się chęci zniszczenia nas, zniszczyli podstawy, na których mógł być zbudowany pokój. Pokój, do którego dążymy, musi być trwałym i musi zabezpieczyć naszą ojczyznę przed podobnymi wstrząśnieniami, jakie przyniosła obecna wojna światowa.

## Sytuacja wojenna.

Wojska austro-węgierskie po gwałtownym ze strony Włochów oporze wyparły nieprzyjaciela z jego pozycji na Col Caprile. Jest to góra wysokości 1288 m. ustawiona jakby na straż od wschodu przesmyku Brenty, wzniesionej na 1000 m. głębokości. Wąwóz ten zaczyna się pod S. Marino i towarzyszy Brenie w kierunku południowym. Jest on zarazem jakoby węzłem zachodnim pozycji włoskiej w przestworzu Grappa, jak na zachodzie jest nim Monte Tomba. Monte Caprile strzeże zarazem od strony zachodniej dostępu do drogi prowadzącej od Monte Asolone do Monte Grappa. Caprile uchodzi za ważny punkt strategiczny. Zdobyć go jest więc cennym nabytkiem samo w sobie, a ma także wielkie znaczenie moralne, jako nowy dowód przemożnego bohaterstwa wojsk austro-węgierskich.

Monte Grappa stanowi centrum włoskiej obrony pomiędzy Brentą i Piawą. Natura uczyniła tę grupę wyżyn potężną fortecą, pełną zwałów skalnych i głębokich wcięć, w których labirynty tysiące niebezpieczeństw przychodzą się i cychają na intruza. Tylko silnym koncentrycznym działaniem artylerji zdobywa się takie naturalne bastiony. Zajęcie Monte Col Caprile jest pierwszym znaczącym ku temu krokiem.

Równocześnie z wymienionym punktem dostała się w ręce wojsk austro-węgierskich także przyległa wyżyna 1292. Naprzód Włosi próbowali ją odzyskać niezwłocznie przedsięwziętym kontratakami. Wszystkie ich wysiłki okazały się naderemnymi. Także Monte Pertica, mimo trzykrotnych z ogromną furją przedsięwziętych kontrataków włoskich, pozostała przy zwycięstwach Wreszeie i przeciw Monte Spinucia kilkakrotnie rzucali Włosi znaczne siły dla odbicia tej pozycji. Wynik pozostał dla nich niepomysłny. Nie zdołali zwalczyć zdobywców.

Te przedsięwzięcia włoskie dały tylko zwycięstwom nowy tryumf i przysporzyły jeńca. — I tak pod Monte Pertica dwóch

oficerów i 100 ludzi; w walkach o Col Caprile 40 oficerów (w tej liczbie 2 sztabowców) i 1700 żołnierzy, w utarczkach pomiędzy Brentą i Piawą 1300 ludzi, — czyni to w każdym razie sumę 3000 ludzi, a równocześnie odpowiednią ilość materiału wojennego dostała się zwycięzcom jako łup zawsze pożądany.

Atakujący sprzymierzeni mają tu do pokonania niesłychane trudności. Kto zna owe strony, temu niepojętem wyda się poprostu, jak możliwe jest w nich wogóle wystąpienie przeciw oszańcowanemu nieprzyjacielowi. Przytem Włosi, którzy w pierwszej chwili pogromu postradali byli poprostu omyśli, teraz — ochłonawszy — bronią ojczyźstę ziemi z całą zaciętością, do upadłego, tak, że częstokroć o każdą piędź toczy się literalnie walka na noże.

Dalej przypomnieć wypada, że daje się dostrzegać wyraźnie pomoc Anglii i Francji. Widać ona także w walkach napowietrznych. Obok włoskich latawców, systemu Caproniego, zapuszczają się ponad pozycje sprzymierzonych aeroplany francuskie z olbrzymimi kokardami. Nadejściem także lotnicy angielscy i już ustrzelono jednego z nich przed kilku dniami w pojedynku, fatalnie dlań zakończonym.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 17 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatru wojny).

Między Brentą a Piawą na południe od Col Caprile znowu pojmano 400 ludzi. Dalej na wschód ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczem. Na Piawie walki działowe.

Kapitan Brunowski odniósł 27 z rządu zwycięstwo napowietrzne.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 17 grudnia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Rupprechta: Na południowym brzegu Scarpy i na poszczególnych odcinkach na południowo-zachód od Cambrai żywa działalność ogniowa, silny ogień działowy i min był na froncie na południe od St. Quentin.

Front wojsk ks. Albrechta: Na północ od St. Mihiel i w Sundgan była ar-

tylerya francuska czynniejsza niż w dniach poprzednich.

Porucznik Müller odniósł 38 zwycięstwo w powietrzu.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Między Wardarem a jeziorem Dojran angielska kompania po silnem działaniu ogniem podjęła atak; została jednak odparta w potyczce z przednimi oddziałami bułgarskimi.

(Z włoskiego teatru wojny).

Pomiędzy Brentą a Piawą odbywają się na poszczególnych odcinkach silne walki artylerji. Na południe od Col Caprile przypraważyły z sobą wojska austro-węgierskie z udanej wycieczki kilkuset jeńców włoskich. Uderzenia na nasze linie na południe od Monte Fontana Secca zostały odparte.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

# WOJNA.

## Wojna Stanów Zjednoczonych z Monarchią.

Wedle nadeszłej wczoraj do Wiednia urzędowej wiadomości, wypowiedział rząd Stanów Zjednoczonych dnia 7 b. m. wojnę Austro-Węgrom.

## Wymiana jeńców cywilnych między Austro-Węgrami i Rumunią.

Z Wiednia telegrafują: Między Austro-Węgrami i Rumunią doszedł do skutku jeszcze przed dawniejszym czasem układ wspierający obustronne wypuszczenia z niewoli pewnej kategorii jeńców cywilnych, układ ten jednak z powodu trudności transportowych nie mógł zostać wykonanym. Obecnie Rządowi austro-węgierskiemu udało się zapewnić przeprowadzenie tego układu, na podstawie którego zostaną wypuszczone następujące kategorie osób cywilnych, obywateli austriackich i węgierskich znajdujących się w Rumunii: a) wszyscy mężczyźni poniżej 17 i powyżej 50 roku życia, b) wszystkie osoby płci żeńskiej, c) wszyscy mężczyźni nie nadający się z powodu słabości do służby wojskowej, d) wszyscy duchowni i lekarze bez względu na wiek, pod warunkiem, że osoby wymienione pod a) b) c) d) nie stały się winnymi zbrodni lub występku, podpadającego pod ustawę karną.

W czasie trwania wymiany osób mogą być wymienione podarki i części ubrań dla jeńców wojskowych i internowanych obu Państw. Datki te będą bezzwłocznie dostar-

6)

## STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Lecz samotność go nie opuszczała; subtelny jej głos górował nad szumem fal i wkrótce znowu dał się słyszeć. Ten odgłos, który zdawał się wychodzić ze światła, z piękności nieba i morza, zmusił Kaspra do zaprzestania pracy. Ocierając czoło z potu, spojrzął na nagromadzone przedmioty i zdawało mu się nagle, że widzi Joesa dokonyującego tej roboty...

Po raz pierwszy od zabójstwa, litość go zdjęła nad biednym zmarłym, pochowanym w zarosłach...

Gwałtowne zmartwienie wczorajsze było tylko burzą letnią, gniewem uspokojonym nagle przez śmierć i zmienionym w boleść, na widok nienagrodzonego. Lecz litość obecna wypływała z głębi duszy, gdyż miała źródło we współczuciu nad własnym losem.

Z sercem wzbranem nagłą czułością, Kasper pomyślał o namiocie wzniesionym pod palmami i o przyjemności, jakiejby doznał, widząc Joesa siedzącego na piasku, czekającego na jego przyjście.

Jego wyobraźnia bawiła się przez chwilę tym obrazem; lecz ponura rzeczywistość stanęła przed nim i drżeniem go przejęła. Chciał się śmiać, aby się uspokoić; złowrogie okrzyki mew mu odpowiedziały; wtedy pozostawiając wszystko, co nagromadził, spieszył uciec z tego fatalnego miejsca.

Nikt nie siedział przed namiotem, czekając na niego; lecz wiatr igrał jednym końcem żagla, który przytem odgłos wydawał, jakby rodzaj klaskania. W miarę jak le-

Moco zbliżał się po piasku, płótno zdawało się dawać mu tajemnicze znaki.

Najdrobniejsze odgłosy i ruchy w przyrodzie zaczynały przybierać dziwne znaczenie dla osamotnionego człowieka.

„Czy doprawdy jesteś sam? Jeżeli tak, któż ci daje znaki tam, dalej? To wiatr porusza namiotem?... Ach! doprawdy?...“

Cisza zaległa na chwilę, następnie słabe, wyczerpane, kłótlive wołanie doszło do miejsca, gdzie latały białe widma w błękitnawej mgłę południowej.

„Joes! Joes! Joes!“

Kasper umocnił koniec płótna odłamiem skały i wiatr, rozgniewany, że mu zabawkę odebrano, zaczął potrzasać palmami; mały tuman piasku unosił się w górę i oddalił się tańcząc. Niewidzialny jakiś demon zdawał się wstrząsać światem.

Z głową w cieniu namiotu, Kasper wy-poczywał po swojej pracy, słuchając lekkiego szmeru gałęzi i piasku, tworzącego małe cyklony. Od czasu do czasu któryś róg namiotu unosił się pod podmuchem wiatru. Był to tylko wiatr, ale płótno poruszało się, jak coś żyjącego. Za każdym razem Kasper wyobrażał sobie, że jakaś ręka podniesie róg żagla i głos jakiś zawoła:

— Próżniaku! a co ty tam robisz?

Zdawało mu się, że słyszy głos swego towarzysza i trudno mu było pozbyć się tej myśli szalonej... Z pewnością, że nie bał się trupa, pochowanego w zarosłach, ale za żadne skarby świata nie chciałby go widzieć w takim stanie rozkładu...

Nieokreślone uczucie go opanowało. Nie chciał za nic w świecie przyjąć na siebie winy za śmierć Bretonczyka, widząc w tem tylko prosty przypadek. To nie przeszka-dza, że ci, którzy giną gwałtowną śmiercią, mają zwyczaj wracać, nawiedzając miejsce, gdzie życie skończyli: jest to rzecz znana każdemu...

Można uciec z domu, w którym duchy straszą, ale jakże uciec z wyspy, którą one nawiedzają? Przymus, o którym wiedział, że

trzymać go będzie na tej wyspie, tworzył podstawę jego lęku, dopomagając mu do wyobrażania sobie najbardziej fantastycznych i przerażających rzeczy.

Zapaliwszy znowu fajkę, usnął niebawem. W godzinę później obudził się odświeżony. Sen odegnął strachy i zabobony i cały szereg widm. Wziął sobie trochę mięsa z konserwy i sucharów z zapasów złożonych pod drzewami i jadł z apetytem.

Było już około pół do czwartej i cisza panowała głęboka, nadzwyczajna. Podmuchy upały drżały w powietrzu i tylko ciche brzęczenie dawało znać o życiu owadów ukrytych w krzakach.

O czwartej Kasper znalazł się na tamie koralowej, w miejscu, gdzie był wczoraj w chwili, gdy Joes go zawołał, aby mu skarb swój pokazał. Można byłoby myśleć, że się jest na pokładzie statku. Miejsce to było piękne. Fala, prawie mileczące, łagodnie skał dotykała, pozostawiając za sobą zaledwie jakieś ślady piany.

Spiew wysterzających z wody skał poszarpanych dawał się słyszeć, gdy silniejszy bałwan w nie uderzał i zdawały się wzdychać, gdy powrotna fala odkrywała trawy morskie, muszle i wyrostki koralowe.

Kasper został gwałtownie obudzony ze swoich marzeń wyraźnym poczuciem, że ktoś stał poza nim. Obrócił się szybko... Nikogo. Skały, wyspa, morze i niebo jedynie go otaczały. A jednak czuł obok siebie czyjąś obecność. Miał wrażenie, że czyjś oddech czuje na gołej szyi. Czuł, że gdyby się był prędzej obrócił, zobaczyłby tę istotę niewidzialną i przez chwilę wyspa, skały, niebo i morze miały wyraz drżący, jak gdyby ukrywały to widmo. Nedoręczność tej myśli upadała sama z siebie. Kasper wstrząsnął się z niejakim dreszczem, zbadał znowu horyzont, a potem wrócił na plażę.

Schodził z rafy, gdy spostrzegł na piasku coś, co oddech mu zatrzymało: ślad bo-sej nogi...

Był to ślad uczyniony przez Joesa i nie-

miał w sobie nic nadnaturalnego. Pozostały od wczoraj był całkiem wyraźny, gdyż odłamek skały zakrywał go od wiatru, lecz dla Kaspra ten ślad był straszniejszy, niż oblicze zmarłego.

Oddalił się z zaciśniętymi pięściami, z przymkniętymi oczami, nie śmiąc na nie spojrzeć. Nie wiedział, w którą stronę iść, lecz nogi same zaniosły go do bukietu palm. Usiadł, plecami oparty o drzewo, gdyż „rzecz“, która go przerażała, była po za nim i pień drzewa go zakrywał. Palma wydała mu się przyjacielem; mało brakowało, aby jej nie ucałował; ale podobnie, jak człowiek, który stawia czoło wrogowi przyparty do muru, nie śmiał uczynić żadnego przeznaczenia.

Taki stan duszy nie mógł trwać. Rozwaga przyszła w pomoc Prowansalczykowi. Przypomniał sobie, że Joes przechadzał się wczoraj po plaży. Ślad został pozostawiony przez niego za życia; żadne widmo w tem roli nie grało...

Nagle, przeciągłe wycie rozległo się po za nim. Był to głos Joesa!... Powstawszy jednym skokiem z ziemi, oburącz objął drzewo i patrzył...

Wielki albatros o potężnym dziobie i błyszczących oczach, przeleciał jak strzała nad wyspą, wydając ten odgłos. Olbrzymi i potężny, przeleciał, unosząc się na nieruchomych skrzydłach. Zakrzyczał dwukrotnie i rozpląnął się w błękitnie...

Kasper odetchnął szeroko, z głębi piersi, goniąc okiem za uciekającym ptakiem.

Przestraszył był mu wskazówka i nauka; nie będzie już przykładał wiary do zmysłowych objawów. Wyspa wydała mu się odtąd wolną od nadprzyrodzonych potęg. Słońce zapadało zwolna w morze, kończąc nareszcie ten dzień pełen samotności i lęku...

(Ciąg dalszy nastąpi).

czony przedstawicielom państw opiekuńczych celem ich rozdzielenia.

Wymiana rozpocznie się 18 b. m. o godzinie 9 rano pod Marasssi, przyczem Rumunia wydadz będzie zwolnione osoby w partiach po 1000 do 1500 osób; transporty następować będą w dwudniowych odstępach. Wysyłki odbywać się będą codziennie. Potrzebne zarządzenia w sprawie zaprowadzania, kwarantanny i t. p. zostały już przeprowadzone przez Rząd austro-węgierski.

### Polacy w Rosyji uznani za obywateli Państwa Polskiego.

Z licznych wiadomości, jakie nadchodzą z tamtej strony linii bojowej, wiadomo już, że wobec zrzeczenia się Królestwa Polskiego przez rewolucyjny rząd rosyjski, rodacy nasi, przebywający w tej chwili w Rosyji, uważają siebie już za obywateli Państwa Polskiego, których prawowita władza znajduje się w Warszawie i ogłosiła neutralność swą wobec domowych walk i przewrotów rosyjskich. Obecnie nadchodzą wiadomości, że na tem samem stanowisku stoi i rząd bolszewicki, traktując Polaków z Królestwa na równi z wszystkimi innymi cudzoziemcami. Świeżo zostało to zadokumentowane przy sposobności rekwizycji pewnych przedmiotów dla armii: Polacy, jako nierosyjscy już obywatele, zostali od nich uwolnieni, podobnie, jak obywatele innych obcych państw. Mieli jedynie obowiązek wykazać się poświadczeniem swej polskiej przynależności państwowej od komisji likwidacyjnej. O traktowaniu Polaków, jako cudzoziemców, świadczy ponadto fakt jeszcze znamienniejszy, że na granicy przy wyjeździe z Rosyji urządza, obok przedstawicieli rosyjskich władz wojskowych i przedstawicieli państw koalicyjnych, także oficer polski, który zatwaja formalności pasportowe przejeżdżających Polaków. W ten sposób zasada państwowości polskiej weszła faktycznie w życie.

### Neutralna konferencja kościelna.

Neutralna konferencja kościelna została otwarta w Upsali przez arcybiskupa Soderbloma, który powitał delegatów skandynawskich a następnie w języku niemieckim delegatów holenderskich i szwajcarskich. Prezydentem konferencji wybrany został arcybiskup Soderblom. Omówił on genezę konferencji wskazał na wielkie znaczenie tej konferencji w krajach prowadzących wojnę, szczególnie w Anglii i Niemczech. Trudności pasportowe i komunikacyjne zmuszają jednak do odroczenia konferencji na czas późniejszy, mianowicie według wniosku przewodniczącego, na połowę kwietnia 1918 r.

### Tarcia rosyjsko-angielska.

Korespondent petersburski *Morning Post* pisząc o stanowisku stronnictw rosyjskich do Anglii, dochodzi do wniosku, że w Rosyji nie istnieje obecnie żadna grupa, która byłaby dla Anglii dobrze usposobiona. Grupy konserwatywna i reakcyjna nie mogą Anglii wybaczyć, że umożliwiła w Rosyji rewolucję, z drugiej zaś strony grupy liberalne i radykalne propagują nienawiść do Anglii, ponieważ utrudnia zawarcie pokoju.

Korespondent donosi następnie o mowie, którą wygłosił ambasador Buchanan wobec przedstawicieli prasy rosyjskiej przyczem okazuje się, że *Biuro Reutersa* opuściło w niej szereg miejsc bardzo ważnych. I tak powiedział Buchanan, że bez Anglii nie byłoby możliwe dojście do skutku rewolucji, ani też emancypacja robotników. Zamiast podziękia za to, szereg dzienników, stojących blisko rządu angielskiego, nazywa teraz Anglię wrogiem Rosyji, a Lenin stawia Anglików niżej od Turków. Położenie obywateli angielskich w Rosyji nie jest do pozazdrośczenia, są oni wystawieni na wszelkiego rodzaju ataki i traktowani wszędzie z nieufnością. Jeżeli to się wszystko widzi, można by mniemać, że nie Niemcy, lecz Anglia jest wrogiem Rosyji.

### Anglicy w Palestynie.

Angielski komunikat z Palestyny z dnia 16 b. m. donosi: Lewe skrzydło i centrum posunęły się na północny wschód od Ludu na szerokość 5 mil, lewe skrzydło do najwyższej głębokości 1 1/2 mili bez natknięcia się na większy opór. Ehibrah, Khibannah i El-Bornet, tudzież teren wystający na prawem skrzydle po Ellreh zostały obsadzone. Angielscy lotnicy rzucili 56 bomb na łódzie motorowe, budynki i wojsko w górach Jordanu i osiągnęli 24 celnych strzałów.

## Z Warszawy.

(W sprawie Szczypiorna. — Organizacja Rządu Polskiego. — Przystań urzędników. — Komisja dla ustawy wojskowej. — W sprawie ochotników. — Żydzi a Rząd Polski. — Uroczystości Grottgerowskie).

Minister opieki społecznej i pracy, p. Stanisław Stanisławski powrócił ze Szczypiorna, gdzie między innymi zostawił dla internowanych Legionistów 4.000 marek. P. Minister zdawał sprawę ze swego pobytu w Szczypiornie na posiedzeniu Rady Ministrów.

Rząd Królestwa Polskiego przejął już dwa departamenty T. Rady stanu, przekształcając je na Ministerstwa. Z ośmiu członków gabinetu dwaj mają obecnie najrozsądniejszy zakres władzy, gdyż w tych dziedzinach, które objęli, stworzono najwięcej komórek organizacyjnych. Oświata i sprawiedliwość posiadają już więc swoje Ministerstwa, sześciu pozostałych Ministrów rozpoczyna żmudną pracę organizowania swych ministerstw.

Zakres władzy komisji przejściowej T. Rady Stanu został obecnie zmniejszony wskutek przejęcia przez Rząd Królestwa dwu departamentów. Dotychczas jeszcze nie ustalono stosunku nierozwiązanej dotąd komisji przejściowej do Rządu i sposobu zwinienia komisji, która zależy obecnie od Rady regencyjnej.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje: „Na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się dnia 11 b. m. po inauguracyjnym przemówieniu P. Prezydenta Ministrów, przystąpiono do przedyskutowania głównych zarysów organizacji Rządu i podstawowych punktów programu. Poza tem Rada Ministrów zajmowała się kwestyami bieżącymi, a przede wszystkim sprawą internowanych Legionistów“.

We czwartek w południe odbyła się prezentacja gabinetu Ministrów Radzie Regencyjnej. O godz. 12 na Zamku królewskim zebrał się wszyscy Ministrowie z Prezesem gabinetu, p. Janem Kucharzewskim na czele. Kiedy członkowie Rady Regencyjnej w otoczeniu urzędników gabinetu cywilnego weszli do sali recepcyjnej, gdzie już oczekiwali Ministrowie, Prezes p. Jan Kucharzewski, przedstawił swój gabinet Radzie Regencyjnej, poczem wygłosił stosowne przemówienie, na które odpowiedział członek Rady, Józef Ostrowski.

Ministrowie otrzymali już dokumenty nominacyjne, podpisane przez Radę Regencyjną.

Posiedzenia gabinetu Ministrów odbywać się będą w Zamku.

Niebawem mają nastąpić nominacje Wiceministrów. Na Wiceministra opieki społecznej i pracy upatrzony jest sędzia Stanisław Patek, a na Wiceministra sprawozwaczy p. Janusz Machnicki, zastępca dyrektora krajowej centrali zbożowej.

Korespondent *N. Ref.* donosi pod d. 12 b. m.:

Jedną z pierwszych spraw, które poruszała Rada Regencyjna, była sprawa przystąpienia dla urzędników Państwa Polskiego. — W dwóch działach życia państwowego, które nam zostały oddane, przyjęci przez odnośne departamenty komisji przejściowej urzędnicy, składali jedynie przyrzeczenie gorliwego i sumiennego pełnienia obowiązków. Z chwilą utworzenia Rządu polskiego na podstawie patentu z 12 września, przyrzeczenie takie było niewystarczające i nie odpowiadało nowemu charakterowi naszych władz publicznych, dlatego okazała się potrzeba zaprzysiężenia wszystkich urzędników na wierność Radzie Regencyjnej, według roty, sformułowanej na wzór zachodnio europejski.

Ponieważ przysięga ma charakter religijny, przeto na życzenie Rady Regencyjnej, departament sprawiedliwości, któremu opracowanie przysięgi przypadło w udziale, powołał przedstawicieli wyznań i przedstawił im projekt roty.

Objęto ją one osobną rotą dla Ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów. Rota dla adwokatów została sformułowana przez komisję dla opracowania ustawy dla organizacyi adwokatów. Wszystkie rotę mają — na modłę zachodnio-europejską — wprawdzie charakter religijny, bo zawierają zaklęcia na Boga, jednakowoż znamionuje je charakter ogólny, to znaczy, że jedna i ta sama rota przeznaczona jest dla osób wszystkich wyznań.

Powołani do opinii reprezentanci wyznań: rzymsko-katolickiego, augsbursko-ewangelickiego i mojżeszowego, złożyli na dwóch ostatnich posiedzeniach osobnej w tym celu utworzonej komisji departamentu sprawiedliwości swoją opinię, która jednakże jednolita

nie była. Część mianowicie wypowiedziała się za przysięgą wyznaniową, część zaś za przysięgą ogólną, przyczem jednak wyznaniowy charakter przy sposobie składania przysięgi został podkreślony. W tym względzie zresztą departament sprawiedliwości zgóry charakter wyznaniowy przepisał, wzorując się w tej mierze na innych państwach. Wyznaniowy charakter przyjmowania przysięgi może polegać na tem, że przyjmując ją duchowny wyznania, do którego składający przysięgę należy, dalej na tem, że zachowany jest obrządek wyznania.

Jako reprezentanci wyznań brali udział w komisji: ksiądz prałat Sokołowski imieniem konsystorza rzymsko-katolickiego, pp. Semadeni i Rügler — z ramienia gminy ewangelicko-augsburskiej i kaznodzieja dr. Poznański w imieniu gminy izraelickiej.

Jak się dowiadujemy, rota przysięgi wraz z opinią przedstawicieli wyznań złożona została do zatwierdzenia Radzie Ministrów.

### Z Warszawy donoszą:

Komisja dla opracowania ustawy wojskowej Królestwa Polskiego pracuje bardzo intensywnie odbywając swe posiedzenia niemal codziennie. Istnieje nadzieja, że prace będą jeszcze ukończone przed świętami, poczem projekt przedłożony będzie Rządowi polskiemu. Nowy ten projekt przyjęty jako podstawę do swych prac dotychczasową ustawę wojskową rosyjską.

Jak wiadomo z powodu trudności technicznych, niezależnych od urzędów zaciągowych, zastęp ochotników nie mógł stanąć przed komisją przeglądową i zgłosił się w biurach urzędów zaciągowych już po wyjeździe tych komisji. W tej sprawie kierownictwo zaciągowe miało poczynić starania o stworzenie dodatkowej komisji przeglądowej dla tych właśnie zapóźnionych ochotników. Obecnie władze wojskowe przychyliły się do odnośnych wniosków inspektoratu zaciągów i oznaczyły termin przeglądu na 10 stycznia 1918. Czynna będzie jedna komisja w Warszawie.

W związku z niedawną audyencyą reprezentantów prasy żydowskiej u Prezydenta Ministrów Jana Kucharzewskiego pojawił się obecnie w oficjalnym organie syońskim artykuł wstępny p. t. „Kucharzewski a Żydzi“ stwierdzający, że próba nawiązania bezpośredniego kontaktu z prasą żydowską była przyjęta życzliwie. Żydzi narodowi, jak twierdzi artykuł, posiadają całkowitą świadomość swych obowiązków wobec Polski. Premier Kucharzewski w stosunku do zadań prasy narodowo-żydowskiej ujawnił jednak pewne niezdecydowanie. Musi to wpłynąć na postawę żydów, wobec Rządu polskiego, tem bardziej, że nawet pozytywne momenty ekspozycji Kucharzewskiego były wyrazem jego osobistych poglądów a nie całego gabinetu.

W pełnym powagi nastroju i z niezwykłą okazałością uczciła Warszawa 13 b. m. rocznicę Grottgerowską. Po nabożeństwie, odprawionem w Archikatedrze przy udziale tłumów inteligencji, oraz bawiącej czasowo w Warszawie delegacji krakowskiej, zakończonem wspaniałem przemówieniem ks. kanonika Szlagowskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie trzech tablic pamiątkowych na gmachu Tow. Zachęty sztuk pięknych, poświęconych mistrzom sztuki malarskiej Grottgerowi, Matejce i Chełmińskiemu. Tablice te wykonane z jasnego marmuru formy poprzecznej, posiadają wykute napisy:

Jan Matejko 1838—1893

Artur Grottger 1837—1867.

Józef Chełmoński 1850—1914.

Przy tej sposobności w pałacu sztuki na upamiętnienie rocznicy odbyła się wystawa Grottgerowska, skromna rozmiarami, urządzona w granicach możliwości okresu wojennego.

Uroczystości dnia Grottgerowskiego zakończył piękny wieczór w Filharmonii, gdzie wielką salą koncertową prawie doszczętnie wypełniła doborowa publiczność. Program rozpoczął odczyt prof. Wojciecha Kossaka, który z ogromną prostotą i swadą naszkicował duchowe oblicze Grottgera, jako patrioty i artysty.

Długim, grzmiącym oklaskiem nagrodziła publiczność prelegenta, poczem nastąpiła deklamacja „Prologu“ p. Ejsmonda przez p. Jerzego Leszczyńskiego, który ukazał się w towarzystwie „Geniusza“ (p. Wanda Straża) jakby fragment, wyczarowany z kartonów Grottgera.

Resztę wieczoru wypełniły doskonałe obrazy świetlne z cykłów: „Wojna“, „Litwania“, „Polonia“, „Warszawa“, „Etap“, a nastrój przez nie wywołany potęgowała piękna deklamacja p. Tekli Trapzo-Krywulowej, śpiew Argasińskiej-Choynowskiej i gra p. Jacyznowskiej. Całość wieczoru dała słuchaczom szereg najpodnioslejszych wrażeń.

## Z ROSSYI.

Rostow, Nachyczewan i Taganrog znajdują się w ręku wojsk rewolucyjnych. Kaledina prosił burmistrza Rostowa, aby przyjechał do Nowoczerkaska celem rozpoczęcia rokowań w sprawie wstrzymania operacji wojskowych.

Posel bolszewików w Sztokholmie dostał telegram z Petersburga donoszący o uwięzieniu Kaledina w pobliżu Moskwy. Uwięziono również generała Pototky'ego (Potockiego?), należącego do wojsk Kaledina, wraz z sztabem.

W instytucie Smolnym w Petersburgu odbyło się zebranie kozaków, w którym wziął udział komitet kozacki, wysłany na wszechrosyjski kongres Sowieców jakoteż żołnierze pułków dońskich i kubzańskich, tudzież baterij dyslokowanych na froncie zachodnim. Zebrani przyjęli następującą rezolucję: „Członkowie najwyższego organu kozaków, Sowieców wojskowych organizacyi uprawiają od początku swej działalności propagandę antyrewolucyjną i popychają kozaków do wojny domowej. Ponieważ chcemy uniemożliwić mieszanie się innych organizacyi w sprawy kozackie rozkazujemy nieść pomoc wojskom Lenina i natychmiast aresztować członków Sowieców wojskowych organizacyi. Zebranie zakończyło się około północy.“

Uzbrojeni uczestnicy zebrania udali się następnie celem przedsięwzięcia aresztowania członków Sowieców wojskowych organizacyi.

Zjazd stronnictwa socjalistów rewolucjonistów uchwalił wystąpić w sprawie programu politycznego konstytuancy, oraz za tem, by proponowany kongres Rad robotniczo-żołnierskich miał prawo wydawania zarządzeń i oddalania urzędników. Rezolucya wrzeka: Usiłowanie przemienienia konstytuancy w organizacyę bojową przeciw Radom robotniczo-żołnierskim będącym organem władzy, jest zamachem na zdobycze rewolucyi. Konieczną jest rzeczą działać stanowczo. Lud rewolucyjny spełni swe zadanie, jeżeli rządy wyłącznie spoczywać będą w ręku ludu rosyjskiego. W okrzęsie naszej obecnie nieprzerwanej rewolucyi społecznej lud rosyjski nie powinien dzielić władzy z innymi klasami. Zjazd miał kierunek o wiele bardziej lewicowy niż lewicowa frakcyja rewolucyjna wydziału wykonawczego.

*Russkoje Stowo* donosi: Pułki lotewskie przybyły do Petersburga w celu poparcia bolszewików.

Podług informacyi *Prawdy* bolszewicy w wyborach do konstytuancy w Rostowie otrzymali większość.

Komitet rejonowy wojsk rosyjskich w Finlandyi żąda w piśmie wystosowanem do rządu fińskiego 100 milionów marek, jeżeli wojsko rosyjskie ma ustąpić z Finlandyi.

*Hufvudsbladet* pisze, że za oswożenie kraju z wojska rosyjskiego nawet ta cena nie byłaby za wielką, ale kraj musiałby otrzymać rękojmiej, że wojska po uzyskaniu pieniędzy rzeczywiście wydała się z kraju. Dzienniki w Abo donoszą, że część żołnierzy rosyjskich już ustąpiła z Aland, reszta zaś niebawem pójdzie za nią.

W wyborach do petersburskiej Dumy miejskiej bolszewicy otrzymali 188 miejsc, socjaliści rewolucyjniści 20. Burmistrzem wybrano robotnika Kaledina.

W ciągu ubiegłej nocy i dzisiaj rano nadeszły o wewnętrznym stosunkach w Rosyji następujące wiadomości: Konsul amerykański w Władywostoku zaprzecza wiadomości o wylądowaniu Japonczyków.

Związek kolejarzy dementuje doniesienie o zamordowaniu Mikołaja Romanowicza.

*Żydowskie biuro prasowe* donosi o nowych pogromach w guberniach mohylewskiej, kijowskiej i wołyńskiej. Szczególnie okrutnym był pogrom w Brodach w Galicyi. Pogromy odbywają się przy współudziale żołnierzy i czerwonej gwardyi.

Z Haparandy donoszą: Według dziennika *Weczornaja Poczta*, bolszewiki zgromadzili w Petersburgu 30.000 żołnierzy z Helsingforsu i z frontu północnego, aby przeskodzić zebraniu się konstytuancy. Lenin zabronił pod groźbą surowych kar odbywania zgromadzeń.

Ten sam dziennik donosi z Tobolska: Członkowie Czerwonej gwardyi i marynarze, którzy tu przybyli, mają przewieźć cara do Petersburga.

Komisarze ludowi ogłoszą w najbliższym czasie rozporządzenia w sprawie rozdzielenia Cerkwi od państwa, konfiskaty własności kościelnej i klasztornej, jakoteż złota, srebra i drogich kamieni z mitr i krzyżów. Duchowieństwo ma być pociągnięte do służby wojskowej jednakże nie w charakterze kombatantów.

Stosunki między bolszewikami a częścią Polaków, którzy sympatyzują z ententą, pogorszyły się w ostatnim czasie widocznie. Organ bolszewików *Prawda* atakuje gwałtownie komendanta korpusu polskiego Dowbur-Muśnickiego i żąda rozwiązania najwyższego komitetu wojskowego polskiego. Przeciwni polskiemu wojskowemu komitetowi głównemu organizacji demokratycznych Polaków w Rosji nie podnosi natomiast *Prawda* żadnych zarzutów.

Dzienniki kijowskie donoszą: Przedstawiciel Krymu i Mołdawii podzielił myśl utworzenia federacji krajów czarnomorskich. Do federacji należeć będą: Ukraina, Krym, Mołdawia i Kaukaz oraz obszary kozackie dońskie i kubańskie.

Wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej na Ukrainie, zarządzane proklamacją ukraińskiej Rady centralnej, spotkało się z gwałtownym protestem Polaków. Pod przewodnictwem Winniezenki odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji kijowskiej wielkich właścicieli ziemskich i wielkiego przemysłu rolniczego, na której rozważano niebezpieczeństwa, jakieby wynikły w życiu gospodarzem Ukrainy z natychmiastowego wywłaszczenia. Ukraiński sekretaryat generalny uznał wobec tego potrzebę wydania komentarza do proklamacji z dnia 20 listopada br., według którego to komentarz dopiero konstytuanta ukraińska poweźmie definitywną uchwałę w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej. Do tego czasu prywatna własność ziemską nie ma być konfiskowana. Przemysł rolniczy nie podlega wywłaszczeniu podobnie jak folwarki, sady, ogrody i wille. Polski przedstawiciel w ukraińskiej Radzie centralnej cofnął swą dymisyję.

Po klęsce Kornilowa Rada komisarzy ludowych wydała następujące zarządzenie: Celem zupełnego stłumienia buntu, wprowadza się na całym obszarze między Uralem a Donem stan oblężenia. Garnizony lokalne, wierne rewolucji, mogą działać w razie potrzeby zupełnie samodzielnie bez czekania na rozkazy. Wszelkie rokowania ugodowe z kontrrewolucjonistami są surowo zakazane. Spiskowcy są wyjęci z pod prawa.

*Corriere della Sera* donosi z Petersburga: W Petersburgu zawieszono wszystkie dzienniki, sprzyjające kontrrewolucji. Rząd ostatecznie wydał nakaz zamknięcia *Nowego Wremienia* i *Birżewych Wiedomości*, t. j. pism, które agitowały za dalszym prowadzeniem wojny. W najbliższych dniach ma być ogłoszony nakaz zamknięcia wszystkich wogóle pism w Petersburgu, gdyż Lenin zamierza cały zapas papieru przeznaczyć dla swego dziennika urzędowego.

Ze Sztokholmu donoszą, że przy wyborach do konstytuanta bolszewicy na obszarze Donu uzyskali nadspodziewanie większość 25 tysięcy głosów.

Terańsze położenie w Petersburgu uważać należy za spokój przed burzą. Przygotowują się wydarzenia decydujące. Anarchiści rozwijają żywą działalność. Po rewolucji bolszewików przyjdzie rewolucja anarchistyczna.

Ze Sztokholmu telegrafują do *N. Fr. Presse*, że Kereński od kilku tygodni bawi w Archangielsku pod opieką Anglii.

Wystosował on do prasy petersburskiej odezwę, w której oświadcza, że złożył tylko tytuł prezydenta ministrów, zatrzymał natomiast wszystkie uprawnienia władzy.

## Kredyt i subwencje na zakupno krów mlecznych.

Uwzględniając ciężkie położenie rolników we wschodniej części kraju, którzy z powodu inwazy nieprzyjacielskiej zostali zupełnie zniszczeni, a obecnie chcą swoje gospodarstwa urochomić, będzie c. k. Namiestnictwo, C. O. G. Sekeya II, na podstawie upoważnienia Ministerstwa rolnictwa z dnia 20 października 1917, L. 50.043, udzielało subwencji i kredytu na zakupno krów mlecznych niezbędnych do wyżywienia właściciela, jego rodziny i służby gospodarczej, pod następującymi warunkami:

1. O przyznanie subwencji i kredytu na zakupno krów mlecznych, mogą się ubiegać tylko ci rolnicy (właściciele lub dzierżawcy), którzy albo nie posiadają żadnej krowy mlecznej, albo też posiadają je w ilości niewystarczającej do uruchomienia gospodarstwa.

2. Subwencja na zakupno krów mlecznych udzieloną będzie w wysokości 1/3 części ceny zakupna, reszta zaś będzie kredytowana z 3 proc. oprocentowaniem na lat 3. Procenty od wyznaczonego kredytu płatne będą każdego roku z dołu.

3. Subwencje i kredyty na zakupno krów mlecznych mogą być tylko w wyjątkowych wypadkach udzielone na więcej jak 10 sztuk na jedną samodzielną jednostkę gospodarczą, przyczem będzie się uwzględniać, że do wyżywienia 4-6 osób potrzeba 1 krowy mlecznej. Ilość subwencyonowanych krów mlecznych nie może w żadnym wypadku przekraczać tej ilości, jaką gospodarstwo przed wojną posiadało.

4. Wysokość udzielonej subwencji i kredytu za 1 krowę mleczną nie może przekraczać każdorazowej ceny maksymalnej, ustanowionej przez c. k. Zakład obrotu bydłem.

5. Podania o przyznanie subwencji i kredytu na zakupno krów mlecznych należy wnosić do c. k. Namiestnictwa C. O. G. Sekeya II, na ręce miejscowego starostwa z wyszczególnieniem:

a) obszaru roli, pastwisk i łąk gospodarstwa będącego we własnej administracji;

b) ilości osób rodziny właściciela i służby, która ze względu na prowadzenie gospodarstwa wyżywiona być musi;

c) ilości krów mlecznych, jakie petent posiadał przed wojną;

d) ilości krów mlecznych, które zdaniem petenta są niezbędnie potrzebne do wyżywienia jego rodziny i personelu gospodarstwa i na zakupno których ubiega się o subwencję i kredyt;

e) obecnego stanu krów mlecznych.

6. Tak wniesione podanie przesyła starostwo po stwierdzeniu prawdziwości podanych dat i zacięciu c. k. Namiestnictwu do decyzji.

7. W razie uwzględnienia podania wyasygnuje c. k. Namiestnictwo C. O. G. zaliczkę w kwocie 1200 koron na każdą przyznaną krowę mleczną i zarządzi wypłatę przyznanej zaliczki za pośrednictwem starostwa, przyczem petent będzie obowiązany tymczasowo wystawić weksel na całą otrzymaną kwotę, płatny po trzech miesiącach od chwili otrzymania zaliczki.

8. Przed upływem 3 miesięcy od chwili otrzymania zaliczki na zakupno krów, ma petent przedłożyć c. k. Namiestnictwu za pośrednictwem miejscowego starostwa rachunek z zakupionych krów, celem ostatecznego ustalenia wysokości przyznanej subwencji i kredytu. Rachunek ten ma obejmować dokładny wykaz cen kupna każdej krowy z osobną z podaniem, o ile możności, wagi, oraz pokwitowanie odbioru ceny kupna przez sprzedającego, potwierdzone przez naczelnika gminy, w której zakupno nastąpiło, o ile zaś zakupno nastąpiło na targu lub spędzie przez urzędującego komisarza targowego.

9. Starostwo zarządzi w porozumieniu z miejscową organizacją rolniczą, ewentualnie przez swego męża zaufania, sprawdzenia wniesionego podania i rachunku z zakupionych krów mlecznych i przedłożył je wraz ze swą opinią Namiestnictwu do ostatecznego zrealizowania.

10. Po zatwierdzeniu rachunku przez Namiestnictwo C. O. G. Sekeya II, nastąpi wymiar wysokości przyznanej subwencji i kredytu i wyasygnowanie reszty należności za pośrednictwem odpowiedniego starostwa.

11. Wypłata całej należności nastąpi, przy zwrocie tymczasowo wystawionego weksla, przez starostwo, przyczem petent obowiązany będzie podpisać:

a) wolny od stempla kwit na otrzymaną subwencję;

b) wolny od stempla skrypt dłużny na otrzymany kredyt z wyszczególnieniem terminu zwrotu;

c) deklarację, mocą której zobowiąże się subwencyonowanych krów do lat trzech nie sprzedawać i w razie sprzedaży (o ile nie zakupi w to miejsce innej krowy), zwrócić całą kwotę otrzymaną tytułem subwencji i kredytu. Sprzedaż subwencyonowanej krowy przed upływem 3 lat może nastąpić tylko z ważnych powodów za zezwoleniem starostwa.

12. Starostwo przesyła Namiestnictwu C. O. G. Sekeya II, podpisane przez petenta pokwitowanie odbioru subwencji, oraz doniesienie o wzięciu w przechowanie urzędowe skryptu dłużnego i deklaracji, podając termin płatności skryptu.

13. Utrzymywanie w ewidencji wszystkich subwencji i kredytów, oraz wykonywanie kontroli nad subwencyonowanymi krowami mlecznymi będzie rzeczą starostw, które do tego może także używać pomocy miejscowej organizacji rolniczej.

14. Ponieważ akcja subwencyonowania i kredytowania ceny zakupna krów mlecznych prowadzona będzie niezależnie od twierzenia obór dworskich i gminnych, które mają przeprowadzać Towarzystwa rolnicze w Krakowie i Lwowie, przeto celem uniknięcia jakiegokolwiek zamieszania w akcji reorganizacji kraju, Namiestnictwo przesyłać będzie wykazy udzielonych subwencji na zakupno krów mlecznych odpowiednim głównym organizacjom rolniczym.

## KRONIKA.

Lwów, 18 grudnia 1917.

### Kalendarz.

Środa (19 grudnia):  
Nemezeusza † Suche dni. — Nykołaja ep. — Mścigniewa.  
Wschód słońca o godzinie 7:19 rano, zachód słońca o godzinie 3:23 po południu.  
Temperatura o godzinie 12 w południu — 3 Cei

— Z Uniwersytetu. Pp. Zygmunt Kukulski, rodem z Jasła, praktykant gimnazjum św. Anny w Krakowie, obecnie chorujący 3 p. cesarskich strzelców tyrolskich, uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a Zdzisław Barbacki, prakt. koncept. Namiestnictwa, rodem z Nowego Sącza, stopień doktora praw.

— Powszechno Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne. Dzisiaj we wtorek 18 grudnia II. wykład Ludwika Skoczylasa, prof. gimn.: Antoni Malczewski jako impresjonista. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal. Początek godzinie pół do 7.

— Szósty Zjazd prawników i ekonomistów Polskich. Denoszą nam z Warszawy: Na Zjazd, mający się odbyć w Warszawie 17, 18 i 19 grudnia r. b. zgłoszono we wszystkich stron Polski trzydzieści referatów omawiających zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa i ekonomii społecznej, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej.

Prócz tego nadeszło liczne zgłoszenia udziału i listy, przekonywujące, że Zjazd wywołał we wszystkich dzielnicach Polski żywe zainteresowanie i znalazł zupełne uznanie, jako odpowiadający pilnym potrzebom bieżącym.

Na posiedzeniu 11 listopada b. r., rozważywszy, głosi — szczególnie ze stron dalszych, — ludzi, których udział w Zjeździe jest nader pożądanym, o przeszkodach do przybycia na obrady w grudniu przy dzisiejszych warunkach życiowych i komunikacyjnych, Komitet organizacyjny przyszedł ostatecznie do przekonania, że skoro obecnie nie mogą się skupić przy wspólnej pracy wszyscy, co tego pragną, termin Zjazdu należy odroczyć. Uzyskawszy zgodę es. niem. przydyum policyi na odroczenie terminu Zjazdu, Komitet organizacyjny niniejszem odwołuje termin grudniowy, ogłasza termin obrad VI. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Warszawie na dni 21, 22 i 23 maja 1918 roku i serdecznie zaprasza do czynnego udziału w pracach Zjazdu.

Nadmieniając, że wszyscy, zamierzający wziąć udział w Zjeździe, winni rozpocząć już obecnie starania o przepustki, aby zdążyć przeprowadzić w porę formalności, Komitet uprasza o wczesne przysłanie w dalszym ciągu zgłoszeń udziału, wkładek i referatów z wnioskami, najpóźniej zaś do 15 marca 1918 roku pod adresem p. Stanisława Kijńskiego w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 30.

— Koncesja na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Stanisławowi Angustowi 2-go im. Karwackiemu koncesję na nową aptekę publiczną w Przecławiu.

— Koncert filharmonijny. Staraniem kamendanta miasta generał-majora Adama Nowotnego, odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 11:30 przed południem koncert filharmonijny w sali Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny. W koncercie, obok produkcji artysty operowego p. Freschla, weźmie udział orkiestra 23 i 95 pp. Dochód przeznaczony jest na fundusz zaopatrzenia wdów i sierot po poległych m. Lwowa.

— W tygodniu przedświątecznym wszystkie sklepy, na zarządzenie dyrekcji policji, mogą być otwarte do godziny 7 wieczorem. Sklepy z artykułami aprowizacyjnymi otrzymały pozwolenie na trzymanie otwartego lokalu do godziny 8 wieczorem.

— Reorganizacja straży pożarnej i służby kominiarskiej. Komenda straży pożarnej otrzymała w ostatnich tygodniach maństwo zażaleń na zupełne lub częściowe zaniechanie czyszczenia kominów, które nadto wskutek wadliwej budowy stają się przyczyną licznych pożarów. Komenda straży badając każde zażalenie z osobna doszła do wniosku, że główną przyczyną wadliwości kominów leży przedewszystkiem w braku wyszkolonych czeladników kominiarskich. Wogóle w tej gałęzi przemysłu wojna poczyniła liczne niekorzystne zmiany, które wpływają znów ujemnie na bezpieczeństwo w mieście. Dość wspomnieć, że obliczenia statystyczne wykazały tylko 10 czeladników zatrudnionych czyszczeniem kominów w 6043 realnościach, przedstawiających ogromną sumę 47.476 mieszkań.

Komenda, straży pożarnej przedstawiła magistratowi szereg wniosków, na temat reorganizacji służby kominiarskiej, ponieważ zmiana dotychczasowych stosunków leży w interesie bezpieczeństwa miasta i jego mieszkańców.

Równocześnie komenda straży pożarnej poczyniła przedstawienia w sprawie służby ogniowej, gdyż i w tym dziale panują stosunki, wymagające zmian na lepsze. Wobec powołań do służby wojskowej, personal straż, znacznie zmniejszył się, a komenda straży zajęła się wyszkoleniem odpowiedniej ilości kobiet, które przeznaczono nie tylko do służby wewnętrznej w zakładach straży, ale też do służby ratowniczej. Dłuższe doświadczenia wykazały jednak, że personal żeński straży nie zawsze jest odpowiedni, bo większe pożary i akcja z nim związana, wymaga energii prawdziwie męskiej, wytrwałości i odwagi, a bardzo często w służbie ratowniczej zdarzają się momenty którym siła kobiety nie zdoła sprostać. Na ogół jednak stwierdzić można, że dotychczasowy wynik pracy kobiet w straży — jest pomyślny: są one chętne, punktualne i obowiązkowe, a użyte do służby przy telefonie, na wieży obserwacyjnej i t. p. niezem nie ustępują mężczyznom.

Komenda straży pożarnej otrzymuje liczne zgłoszenia kobiet o przyjęcie do służby, tak, że wybór jest wielki. Przed kilku dniami pewna młoda 26 letnia kobieta, mieszkająca na prowincyi, zgłosiła pisemnie swoją gotowość do wstąpienia do służby ogniowej, a z przytoczonego *curriculum vitae* wynika, że przebywała kilka lat w Ameryce i tam była zatrudniona jako „pompier“ w straży pożarnej pewnego wielkiego miasta. List owej damy zawiera również uwagę, że jest w posiadaniu licznych piśmiennych pochwał za sprawność w służbie.

„Wstąpię chętnie do straży — pisze — jeżeli mnie potrzebujecie, umiem walczyć toporem, a o wynagrodzenie mi nie idzie, gdyż jestem finansowo niezależną“.

Komenda straży odpisała, że chętnie omówi warunki i oczekuje przyjazdu „Amerykanki“.

— Pogotowie ratunkowe pełni obecnie służbę tylko do godziny 9 wieczorem; po tej godzinie karetki pogotowia nie wyjeżdżają już do wypadków. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak koni, służby i lekarzy, na co znów składa się w pierwszej linii brak funduszy. Nie potrzeba obszernego uzasadnienia, aby udowodnić, że brak stałego pogotowia ratunkowego, w mieście tak silnie zaludnionem, jak Lwów, wywołuje niemal codziennie niepożądane następstwa.

Sprawą reaktywowania dyżurów nocnych na pogotowiu ratunkowym zajął się zarząd miasta, który po zbadaniu stanu majątkowego Towarzystwa ratunkowego, oświadczył, czy i w jakiej formie przyczyni się do sanacji interesów pogotowia. Nad zestawieniem stanu majątkowego Towarzystwa pracuje obecnie komisja skontrolująca.

Dość należy, że głównym powodem ubytku funduszy Towarzystwa jest olbrzymie zmniejszenie się ilości członków płacących wkładki. Z ogólnej liczby członków przed wojną 2600, pozostało tylko 400 osób, płacących minimalne wkładki członka zwyczajnego, t. j. 2 kor. rocznie.

Towarzystwo ratunkowe przyjmuje wpisy członków codziennie w lokalu pogotowia przy placu Strzeleckim, lub na żądanie przesyła swego kursora. Jedynie przez masowe zapisywanie się na członków Towarzystwa, można będzie podtrzymać istnienie tej tak wybitnie humanitarnej instytucji; leży to w interesie miasta i jego mieszkańców.

— Budżet m. Lwowa. Plenarne obrady magistratu w sprawie ustalenia budżetu na rok 1918 odbywają się w dalszym ciągu pod przewodnictwem prez. dr. Rutowskiego. Oprócz spraw zażądań przemysłowych gminnych, załatwiono rubrykę instytucji kulturalnych, szkolnych, dobroczynności, kwatunku wojskowego, bezpieczeństwa i służby zdrowia.

— Z powodu braku miejsca w magazynach towarowych w Stanisławowie, cywilne posyłki tobołkowe nieodebrane w przeciągu 24 godzin, w myśl 81 (3) regulaminu ruchu i § 11 rozporządzenia Ministerstwa kolei z dnia 19 listopada 1916 począwszy od dnia 10 grudnia 1917 będą oddawane na prywatny skład firmy spedycyjnej H. Schiffmann w Stanisławowie (budynek magistratu) na rachunek i odpowiedzialność nadawcy względnie odbiorcy. Z chwilą oddania tych posyłek gasną wszystkie zobowiązania kolei wynikające z umowy o przewóz.

Nadawca względnie odbiorca (jeśli listy przewozowe wykupiono) ma w sprawie tych posyłek zwracać się bezpośrednio do firmy spedycyjnej H. Schiffmann w Stanisławowie.

— Echa napadu rabunkowego w Zimnej Wodzie. W październiku b. r. banda złożona z kilku osób napadła na dom wieśniaka Baranowskiego i strzelając gęsto z rewolwerów usiłowała dokonać rabunku. Dopiero pomoc sąsiadów i żandarmerji położyła kres zakusom bandytów, którzy cofali się strzelając. W czasie tego odwrotu jeden z będących w służbie żandarmów zastrzelił niejakiego Kuznie, a po dłuższej wymianie strzałów, udał się oddziałowi żandarmerji aresztować 4 bandytów, piąty zaś zbiegł i ukrywał się przed okiem władz. Onegdaj policja lwowska aresztowała zbiega, który wśród towarzyszy znany jest pod pseudonimem „Janek Cyganek“. Pseu-

donim ten pozwolił bandycie ukrywać się czas dłuższy, aż dopiero przyaresztowany za inne sprawy, wyjawiał kim jest i przyznał się do udziału w napadzie bandyckim w Zimnej Wodzie.

(s. r.) O sztuce lwowskiej. W grudniu b. r. odbył się w Czytelnicy katolickiej wykład dr. Jana Zubrzyckiego, poświęcony rozważaniu, na jakiej wyżynie stała sztuka lwowska w XVII. wieku i jak szerokie z końcem stulecia obejmowała ona kręgi.

Prelegent mówił najpierw o murach obwarowania dawnego, które na bramie krakowskiej i na bramie halińskiej uwydatniły się w znamionach wybitnych. Wywody poparły rysunki profesora umyślnie do wykładu przygotowane. Po opisie Wysokiego Zamku wedle dawnych rysunków, omówił prof. Zubrzycki szczegółowe wartości atyk lwowskich, w rzędzie których uwieczniono wieży kościoła P. P. Benedyktynek jest okazem wprost najwspanialszym i najpiękniejszym. Ciekawe uwagi wypowiedział profesor Zubrzycki o cerkwi św. Praksedy na Żółkiewskim, a to na podstawie rysunków, przygotowanych dla dowodów. Wieża cerkwi na podstawie śladów i znamion musiała posiadać w XVII. wieku podobną atykę polską, lwowską, jaka dochowała się na wieży Benedyktynek. Szkoda wielka, że wieżę tę i cerkiew całą zespocono przy odbudowie ostatniej kopuły, nie odpowiadającej zgola ani prostokątowi założenia wieży, ani całemu wyrazowi architektonicznemu, zabytku, który należy stanowczo do architektury czysto lwowskiej.

Na zakończenie poparł wykładający wszystkie zapatrywania swoje dowodami na podstawie pięknych obrazów świetlnych.

— **Kronika krakowska.** W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w c. k. Towarzystwie rolniczym krakowskim konferencja, mająca na celu omówienie i przeprowadzenie wniosków postawionych przed delegatami Koła Polskiego na ostatnich konferencjach z Rządem pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera. W dzisiejszej konferencji krakowskiej biorą udział reprezentanci Centrali odbudowy kraju z szefem sekcji Herbstem na czele, zastępcy Ministerstwa robót publicznych, szef sekcji Lauda i radca ministerjalny Nowotny, zastępca Ministerstwa rolnictwa radca Dworu Mikuli, Ministerstwa skarbu radca sekcyjny Bernklau i Ministerstwa dla Galicji sekretarz ministerjalny Edward Neumann.

Onegdaj odbył się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego wspólne posiedzenie komisji gruntowej z sekcją ekonomiczną, na którym omawiano wynik konkursu ogłoszonego przez gminę m. Krakowa jeszcze w r. 1913, na rozwiązanie wylotu ulicy Wolskiej. Konkurs obeszło 14 pracami, z których trzy są konkursowe 24 kwietnia 1914 polecił do 3 nagród, proponowanych przez program konkursu a trzy polecił do zakupu. Pierwszą nagrodę otrzymała praca Towarzystwa budowlanego w Krakowie „Alfred Kramarski, Rajmund Meus i Stefan Myer“; drugą nagrodę otrzymała praca prof. dr. Jana Rakowicza, kierownika biura regul. Budown. m. oddz. B.b; trzecią praca Zbigniewa Lewińskiego i Jana Protshkego architektów ze Lwowa.

Pracę komisje rozpoczęły od analizy poszczególnych nadesłanych projektów, rozpatrując je ze stanowiska teorii rozbudowy miast i śledząc ujęte projektami wskazówki dla zapoczątkowania gospodarki miejskiej na wspomnianych gruntach. Praca ta została rozłożona na kilka posiedzeń, jest bowiem jedną z najważniejszych zagadnień rozszerzenia miasta na nowe terytoria.

— **Pogrzeb ks. Sanguszki.** Na ponurym tle zbrodni, w smutny dzień jesienny — pisze *Dziennik Kijowski* — odbył się pogrzeb ś. p. Romana ks. Sanguszki, we wtorek, 24 października.

Już w niedzielę nad wieczorem odbyła się ekspozycja zwłok ze szpitala św. Romana do miejscowego kościoła wśród szpalera wojsk, chroniących. Ś. p. księcia pochować mustano w szpitalnej białźnie, bez obuwia i w ubraniu podziurawionem bagnetami, bo innych rzeczy nie było.

We wtorek od samego rana zaczęły się odprawiać Msze św. żałobne za duszę ś. p. księcia Romana.

Około godziny 11 po odprawionych wigiliach rozpoczęło się nabożeństwo potyfikalne przy licznej asyście duchowieństwa.

Na chórze przygrywała żałobne pieśni orkiestra pułku konnej gwardyi, w którym ś. p. ksiądz spędził młode swe lata.

Katafalk, ozdobiona kwiatami i pięknymi wieńcami, otoczyła najbliższa rodzina, deputacye, przyjaciele i znajomi.

Po skończonej Mszy św. wszedł na kazałnicę ks. Sopuch, superior OO. Jezuitów w Berdyczowie.

Po odprawieniu egzekwii wyniesiono trumnę przed kościół, gdzie przemówił pierwszy generał Meniet, dowódca pułku konnej gwardyi, jako reprezentant dowódcy frontu i delegat pułku.

Po nim przemówił dr. Abakelis, upamiętniony komisarz armii.

Nastąpiło jeszcze kilka przemówień, z których duże wrażenie wywarła przemowa reprezentanta ludności żydowskiej, który powiedział, że żydzi modlą się będą do księcia jak świętego.

Następnie wniesiono trumnę z powrotem kościoła. Rozwarły się wrota grobów książęcych i w długim pochodzie przez krągunki podziemne wśród pieśni żałobnych, przy blasku świec i pochodni złożono umęczone ciało ś. p. księcia Romana Sanguszki w krypcie.

— **Towary do Rumunii i Albanii.** Austriackie Biuro obrotu towarowego w Wiedniu ogłasza, że przyjmuje już obecnie zgłoszenia do przewozu towarów przeznaczonych do krajów ekwipowanych w Rumunii. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w godzinach urzędowych.

Ministerstwo wojny zestawilo wykaz towarów potrzebnych w Albanii w pierwszym półroczu 1918. Interesenci mogą przeglądać ten wykaz w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie w godzinach urzędowych.

— **W Pobrzużu** otwarte zostały dla ruchu poczy i listowej urzędy pocztowe Monfalcone, Cervignano i Ronchi. W obrocie z urzędami pocztowymi Gorycja, Grado, Cormons St. Lucia nad Soczą, Karfreit, Medea i Capriva dopuszczone są obecnie także przesyłki listowe polecane.

— **Psy policyjne.** Dyrekcja policyi zakupiła dwa psy policyjne do użytku departamentu bezpieczeństwa. Obydwa czujne, silne i rączę biorą udział w obławach policyjnych i jak dotychczas wykazało doświadczenie, psy codziennie podawane tresurze i ćwiczeniom na wolnym powietrzu, oddadzą niezawodnie władzom bezpieczeństwa duże usługi w tropieniu sprawców mnożących się kradzieży i włamań. Jeden z psów, który wabi się „Prinz“ jest szczególnie tresowany do poszukiwań na przedmieściach i w zaułkach, kryjących występki i zbrodnie. „Prinz“ dał już kilkakrotnie dowody swego uzdolnienia, a prowadzony przez jednego z urzędników policyjnych ułożony jest tak, że staje w jego obronie, baczny na każdy ruch i poruszenie przeciwnika.

— **Zmarli we Lwowie:** Kazimierz Jerzy Zajaczkowski, aplikant gimnazjalny w 27 roku życia; w Zakopanem: Moryan Nałęcz Przetocki, em. starszy radca budownictwa w 68 r. życia; w Białej pod Czortkowem: Fryderyk Rump, st. rewident kolejowy.

## Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Artur Schröder:** „Hrabia“. Lwów 1918. Nakładem Księgarni Polskiej B. Polonickiego.

Nie pierwszy raz oceniamy na szpaltach *Gazety Lwowskiej* twórczość literacką Artura Schrödera. Należy on do grona dziennikarzy, którzy obok codziennych zawodowych zajęć, nurzać się lubią w krynicy ożywej prawdziwego piękna, wybiegając z szaryziny życiowej w górne horyzonty, by tam zaczerpnąć nowych sił zasób do znojnjej pracy. Więc też i ślady owych kąpielí duchowych, zebrane w ozdobne tomiki, zjawiają się od czasu do czasu przelotnie w handlu księgarskim, by rychło rozprzyszczyć się po bibliotekach domów polskich. Taki los spotkał zbiorek poezji pod tyt. „Chwile“ i tom nowel „Ostatni Hamlet“, skróśłonych z wielkim poczuciem realnej prawdy i z trafną obserwacją rzeczywistego życia. Podobnym efektem moralnym i kasowym cieszą się wiersze „Echa“ i dramatyczna opowieść legionowa „Pani Rekička“, a z góry rekować można, że ich śladem podąży również zbiór świeżo wydanych nowel pod ogólnym tytułem „Hrabia“.

Artur Schröder, jak już wspomnieliśmy wyżej, jest trafnym obserwatorem życia. Patrzy dokoła siebie bacznie; notuje w pamięci skrupulatnie tu i tam uchwycone znamienne rysy, częstokroć z pozorów drobne i nie znające; gromadzi szczegółoliki i epizody realne, by przy pomocy intuicji przetworzyć to wszystko w fabułę prawdziwie zajmującej, w artystyczne formy zakutej noweli.

Dzięki temu też jego talentowi powstają utwory przeżyte lub odczute tylko, równie piękne i prawdziwe, a zawsze ciekawe i dorzucające coś nowego, nieoklepanego, więc czytane chętnie i z niesłabnącym zainteresowaniem.

Artur Schröder jest obok nowelisty poetą i historykiem sztuki. Poezja też i plastyka — to dwa znamienne rysy jego twórczości nowelisticznej. Obserwuje przyrodę oczami artysty, malując z żywą plastyką czy to szarugę jesienną w przepięknym drobiazgu „Jubileusz“, czy powiew wiosny w nowelce „Groszek“, poezję i grozę szychłów węglowych „Hrabia“, czy wreszcie czary morza w rzewnym obrazku „Rodak“.

Biorąc każdym nerwem gorący współudział w przewrotach dziejowych naszej doby; odczuwając może nawet silniej niż inni, każde

załamanie się linii prosto wiodącej do wymarzonego przez polskie społeczeństwo celu; wstępując się pilnie w opowieści legionowe i wyczuwając skrupulatnie w tak bogatą już dzisiaj literaturę legionową — musiał zamaryć o dorzuceniu paru cegiełek do budowy gmachu sławy polskich rycerzyków i ze swej strony. W ten sposób powstały utwory poetyczne, niejednokrotnie już recytowane publicznie przez pierwszorzędnych artystów polskich; z tej podniety wyszła chlubnie przez krytykę oceniona „Pani Rekička“ i piękna, a zarazem rzewna nowela, zamykająca omawiany właśnie przez nas zbiorek pod tyt. „Rozkaz“. Zapewne Legiony polskie pochlubić się mogą niejednym podobnym kapitanem i synem jego szesnastoletnim „szkutenm“, niemniej przeto wdzięczny będzie czytelnik polski Arturowi Schröderowi, że właśnie takie dwa typy spopularyzował, że rzucił je na tak sympatycznie i prawdziwie podmalowane tło nowelisticzne.

Po tem wszystkiem, cośmy ogólnikowo powiedzieli o rodzaju twórczości Artura Schrödera, wypadnie już tylko dorzucić, że nowela „Jubileusz“ to bardzo prawdziwa, rzewna i smutna karta z księgi życiowej dziennikarza polskiego, który wkraczał w szranki z głową podniesioną dumnie, pełną górnych projektów i pięknych zamierzeń, a po dwudziestu pięciu latach poznał dopiero, rzuciwszy okiem wstecz poza siebie, że jednak zabiła w nim wszystko codzienna orka na chleb powszedni.

W noweli „Hrabia“, najobszerniejszej z całego zbioru, którą postawiłbym jednak poza „Jubileuszem“ i „Rozkazem“, przedstawił autor zemstę górniką, spełnioną na inżynierze, uwodźcielu jego córki jedynaczki. Zemstą straszną, obmyślaną z szatańską przewrotnością i epizody więc jej, namalowane przez biegłego plastyka, ścinają krew w żyłach niejednego czytelnika. Może i trafna była uwaga czyjaś, że „Hrabia“, odpowiednio uświetniany, nadawałby się doskonale na wstrząsający film kinematograficzny. Świadczy to jasno o talencie autora wywoływania prostymi środkami silnych nastrojów.

Drobiazgi „Groszek“ i „Rodak“ rozrzucają swym smutkiem, prostym, niewyszukanym. Obrazki to wyrwane z codziennego życia, bardzo szczerze i prawdziwie, namalowane z talentem.

Cały tom — powtarzamy ze szczerem zadowolaniem — wart lektury, zasłużył też na pochlebną ocenę, jaka go spotkała zaraz po zjawieniu się za witrynami księgarni, gdzie ściera na siebie powszechną uwagę pięknie i artystycznie pomyślaną winiętą Ludwika Kwiatkowskiego.

Z teatru miejskiego donoszą: W dzisiejszym przedstawieniu „Fausta“ partję Margarytę spiewa p. Ada Sari-Szayerówna, a partję Fausta, Mefista i Walentego spiewają pp. Bedlewicz, Okoński i Freschel. Jutro premiera najnowszej operetki Oskara Straussa pt. „Niobe“ z p. Felicyą Brzeską w roli tytułowej, którą w następnym przedstawieniu, w sobotę, gra p. Dera Helen.

W dziale dramatycznym wystawiony będzie w piątek „Carewicz“, w sobotę po południu „Pan Damazy“, a w niedzielę po południu „Liliom“. Jako następną nowość reпертуarową przygotowuje kierownictwo teatru rozgłosną sztukę Pawła Lindaua pt. „Prokurator Hallera“.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z Felicyą Brzeską w roli tytułowej. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego Występ Józefy Zacharskiej, Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“ sztuka w 3 aktach Zaspolskiej. — W sobotę o godzinie 2 30 po południu dla młodzieży szkolnej „Pan Damazy“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Niobe“ operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 2 45 po południu „Liliom“, sztuka w 7 obrazach Franciszka Molnara. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ewy Bandrowskiej, Tad. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek teatr zamknięty. — We wtorek o godzinie 3 po południu „Betleem Polskie“, jasełka polskie w 3 aktach Lucjana Bidla. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambuła“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We środę o godzinie 3 po południu „Wice i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego z Nowackim i Okernickim w tytułowych rolach. —

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### O podatek od zysków wojennych.

Wiedeń, 18 grudnia. Jutro w Izbie państw będą wybrani członkowie w liczbie 15,

aby łącznie z delegatami Izby Panów załatwić dyferencje między obu Izbami w sprawie podatku od zysków wojennych. Pierwsza posiedzenie odbyłoby się we środę, tak, że nowy projekt stałby się ustawą jeszcze przed upływem tego roku.

### W sprawie aprowizacji Lwowa i Krakowa.

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj odbyła się narada prezydium Koła Polskiego z przybyłymi tu wiceprezydentami miast Lwowa i Krakowa dr. Schleicherem i Janem Kautym Federowiczem, w sprawach aprowizacyjnych. Dziś o godzinie 1 po południu odbędzie się w tej sprawie konferencja z P. Ministrem Galicji Twardowskim i z P. Prezydentem Ministrów dr. Seidlerem.

### Spożywanie mięsa.

Wiedeń, 18 grudnia. Urząd żywnościowy ogłasza, że w oba dni świąteczne, a nadto w dniu 24 i 31 grudnia wolno spożywać wszelkiego rodzaju mięso, jednakże zabroniona jest sprzedaż mięsa.

### Sprawa sędziego Rosińskiego.

Warszawa, 18 grudnia. Jak wiadomo, władze państwowe polskie przejmujące w swe ręce sądownictwo wypowiedziały walke lichwiarzom żywnościowym, t. zw. „paskarzom“ i nakazały ustawowo swoim organom tępić bez litości lichwę żywnościową we wszelkiej postaci. Sędzia śledczy p. Rosiński wykrył bandę 5 paskarzy, którzy dla niemieckiej intendencji skupowali zboża, płacąc za nie najwyższe ceny. W myśl przepisów kazał sędzia Rosiński umieścić tych lichwiarzy pod kluczem. Lecz już nazajutrz Ministerstwo sprawiedliwości otrzymało od władz niemieckich pismo, nakazujące uwolnienie areztowanych, a motywujące to żądanie przekroczeniem przez sędziego Rosińskiego kompetencji sądowych. Na memoriał, w którym władze sądowe polskie określiły swe stanowisko, odpowiedziały władze niemieckie wypuszczeniem na wolność areztowanych i oskarżeniem sędziego Rosińskiego o zdradę stanu, której miał się dopuścić przez ujemne wyrażanie się wobec tych paskarzy o władzach niemieckich, zarzucając im, że popierają nadużycia i są przekupne.

Wskutek zeznań paskarzy areztowano sędziego, a następnie wypuszczono go na wolną stopę, zamknawszy jego matkę i siostrę jako zakładniczki. Wypadek ten wywołał ze strony Rządu okupacyjnego przeciwko gwałceniu urzędnika polskiego w wykonywaniu obowiązków służbowych. Sprawę tę postawił Rząd na ostrzu miecza uważając ją za zasadniczą. Utrzymanie w mocy zarządzeń władz niemieckich musi Rząd uważać za stworzenie warunków uniemożliwiających współpracę z władzami okupacyjnymi niemieckimi w odbudowie Państwa i musiałby w takim razie ustąpić.

Kraków, 18 grudnia. *Nowa Reforma* donosi z Warszawy: Sprawa sędziego Rosińskiego, w którą przemieniła się sprawa areztowanych przezeń paskarzy, grasujących po Królestwie pod egidą władz niemieckich, nie posunęła się dotąd ani o krok naprzód. Proces wytoczony sędziemu Rosińskiemu nie został zastanowiony, spekulanci aprowizacyjni znajdują się na wolności i robią dalej interesy. Sprawę tę ma poruszyć w Berlinie Premier Kucharzowski, któremu towarzyszyć będzie w podróży Minister sprawiedliwości Bukowiecki. Krążą również pogłoski, jakoby Rada Regencyjna miała zagrozić odroczeniem terminu swego wyjazdu do Berlina i Wiednia, póki żądaniom Rządu nie stanie się zadość.

### Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 18 grudnia. (Wolff). Kanclerz państwa zaprosił kierowników partji Reichstagu na obrady na czwartek, d. 20 b. m., o godz. 3 po południu. Od wyniku tych obrad zależeć będzie, czy i kiedy zbierze się komisya budżetowa Reichstagu.

### Afera Caillaux.

Paryż, 18 grudnia. (Havas). W komisji parlamentarnej, wybranej dla zbadania sprawy Caillaux, oświadczył Clemenceau z powołaniem się na akta dyplomatyczne, że pobyt Caillaux'a w Rzymie zaniepokoił rząd włoski, i gdyby Izba poselska odrzuciła wniosek na ściganie karne Caillaux'a, rząd włoski widziałby się spowodowany do ustąpienia. Wobec tego uchwaliła komisya zniesienie nietykalności poselskiej Caillaux'a.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRUCHOWIECKI.

## Amortyzacye.

T. 93/17/6. Das über Antrag der österreichisch-ungarischen Bank erlassene Aufgebot ddo 10 April 1917 von Wechseln in der Gazeta Lwowska vom 3. Juni 1917 wird infolge Einschreitens der österr. ung. Bank behufs Richtigstellung der vorgefallenen Mängel abgeändert beziehungsweise ergänzt wie folgt: Die Zahlungsfrist des in dem Aufgebote als 7 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 1/VII. 1914 über K. 4000 bezogene Chaim und Klara Salzman lautet nicht 1/X. 1914 sondern richtig: 3 Monate a dato, bei dem als 19 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 22 Mai 1914 über K. 132.60 bezogene D. Eisenberg ist in die Rubrik Domiziliet einzusetzen: Czernowitz, bei dem als 21 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 6/VII. 1914 über K. 9000 bezogene Vlasta v. Moltke, Czernowitz lautet die Zahlungsfrist nicht 6/X. 1914 sondern richtig: 3 Monate a dato, bei dem als 22. angeführten Wechsel ddo Czernowitz 13. Juni 1914 über K. 13.000 bezogenen Kalman Holder, lautet die Zahlungsfrist nicht 13/X sondern richtig: 4 Monate a dato, bei dem als 25. angeführten Wechsel ddo Czernowitz 20 Mai 1914 über K. 208.82 lautet der Bezogene nicht Rosa u. Isidor Weber, Storozynet, sondern richtig: Rosa Weber in Czernowitz und Isidor Weber, Storozynet, ferner ist in die Rubrik Domiziliet einzusetzen: Czernowitz, bei dem als 27 angeführten Wechsel ddo Storozynet 23 März 1914 über K. 6000 lautet die Zahlungsfrist nicht: 23/IX. sondern: 6 Monate a dato, ferner ist der Name des Erstbezogenen nicht Isidor Wert, sondern richtig: Isidor Werth, bei dem als 28 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 24 Juni 1914 über K. 3000 bezogene Alexis R. v. Grigoreca, Czernowitz, lautet die Zahlungsfrist nicht 24/IX. sondern richtig: 3 Monate a dato, bei dem als 31 angeführten Wechsel ddo Wien, 15/VI. 1914 über K. 1200 bezogene A. Weisser, lautet die Zahlungsfrist nicht 15/XI. sondern: 5 Monate a dato, bei dem als 48 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 7/VII. 1914 über K. 275 bezogene Jankel Engler, lautet die Zahlungsfrist nicht 7/XI. sondern richtig: 4 Monate a dato, bei dem als 54 angeführten Wechsel ddo Wien 15 Mai 1914 über K. 115 bezogene G. Hutter, ist die Zahlungsfrist verdrückt, statt 15/11 soll es heißen: 15/11, bei dem als 55 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 27/VII. 1914 über K. 729.60 bezogene Leon Weisser, lautet die Rubrik: Aussteller nicht: Einkaufs-Verkaufs-u. Kreditgenossenschaft der vereinigten Sohlen- und Riemenlederfabrikation in Wien, sondern richtig: Einkaufs-Verkaufs-u. Kreditgenossenschaft der vereinigten Sohlen- und Riemenlederfabrikanten in Wien, bei dem als 57 angeführten Wechsel, ddo über K. 450 bezogene Jakob Maderer, ist der Ausstellort und Datum dormalen nicht feststellbar. Das dort eingesetzte „ddto“, ist zu streichen dagegen in die Rubrik „Zahlungsfrist“ einzusetzen: 15/IX, bei dem als 58 angeführten Wechsel ddo Suczawa 2. Juni 1914 über K. 550 bezogene Mendel Boden, Suczawa, lautet die Zahlungsfrist nicht 2/XI. sondern richtig: 5 Monate a dato, bei dem als 63 angeführten Wechsel, ddo 15/III. 1914 über K. 200 bezogene Zlate Weibel, lautet die Zahlungsfrist nicht 318 sondern richtig: 31/8, bei dem als 64 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 3/IV. 1914 über K. 426 lautet der Bezogene nicht Menczer & Schächter sondern richtig: Münzer & Schächter, bei dem als 69 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 14 Juni 1914 über K. 201.50 bezogene Jakob Rosenblatt, lautet die Zahlungsfrist nicht 29, sondern richtig: 2/9, bei dem als 70 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 4 Juni 1914 über K. 150 bezogene Josef und Sara Seibelt, ist in die Rubrik Domiziliet einzusetzen: Czernowitz, bei dem als 71 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 20 April 1914 über K. 277.65 bezogene Jankel Engler lautet die Zahlungsfrist nicht 59, sondern richtig 5/9; bei dem als 72 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 21/IV. 1914 über K. 200 bezogene Fischel Mehler lautet die Zahlungsfrist nicht 59, sondern richtig 5/9; bei dem als 75 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 30/IV. 1914 über K. 340, bezogene Salomon Grünfeld lautet die Zahlungsfrist nicht 308 sondern richtig 30/8; bei dem als 78 angeführten Wechsel ddo Wien 20/III. 1914 über K. 185.01 bezogene Artur Brück, lautet die Zahlungsfrist nicht 318, sondern richtig 31/8; bei dem als 79 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 20/IV. 1914, über K. 300, bezogene Jankel Engler, lautet die Zahlungsfrist nicht 59, sondern richtig 5/9; bei dem als 86 angeführten Wechsel ddo Wien über K. 200 bezogene Gusta Geller, Dawid Fischbach lautet die Zahlungsfrist nicht 19 sondern

richtig 1/9; bei dem als 92 angeführten Wechsel ddo Wien 12/III. 1914 über K. 160 heisst der Aussteller nicht Leopold Wiener, sondern richtig Leop. Wiener; bei dem als 101 angeführten Wechsel ddo Wien 1/III. 1914 über K. 560 bezogene Katz & Sass, lautet die Zahlungsfrist nicht 318 sondern richtig 31/8; bei dem als 106 angeführten Wechsel ddo Wien 24 März 1914 über K. 134.19 bezogene Buchdruckerei Guttenberg Czernowitz lautet die Zahlungsfrist nicht 24/IX. sondern richtig: 6 Monate a dato; bei dem als 107 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 1 Mai 1914 über K. 200 bezogene Anna Adler, lautet die Zahlungsfrist nicht 159 sondern richtig 15/9; bei dem als 111 angeführten Wechsel ddo Suczawa 24 April 1914 über K. 144.50 bezogene Salomon Brumberg, lautet die Zahlungsfrist nicht 209 sondern richtig 20/9; bei dem als 112 angeführten Wechsel ddo Suczawa 12/V. 1914 über K. 290, bezogene Maier Schwarz, lautet die Zahlungsfrist nicht 209, sondern richtig: 20/9; bei dem als 115 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 5/V. 1914 über K. 133 bezogene Dina Klein, lautet die Zahlungsfrist nicht 59 sondern richtig 5/9; bei dem als 116 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 10/VI. 1914 über K. 200 bezogene Adolf Feller, Anna Feller, lautet die Zahlungsfrist nicht 59 sondern richtig 5/9; bei dem als 120 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 1/IV. 1914 über K. 120, bezogene Benzia Ullmann, lautet die Zahlungsfrist nicht 109 sondern richtig 10/9; bei dem als 121 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 6/IV. 1914 über K. 157.50 bezogene Max Rubin, lautet die Zahlungsfrist nicht 109, sondern richtig 10/9; bei dem als 125 angeführten Wechsel ddo Wien 17/III. 1914 über K. 300, bezogene Chaim Salzman, lautet die Zahlungsfrist nicht 109, sondern richtig 10/9; bei dem als 129 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 10/III. 1914 über K. 250, bezogene Rosa Frenzel, lautet die Zahlungsfrist nicht 19 sondern richtig 1/9; bei dem als 130 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 1/IV. 1914 über K. 200 bezogene Dawid Rapp, lautet der Aussteller nicht Sigmund Brückner, sondern richtig: Sigm. Brückner; bei dem als 137 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 15 Juni 1914 über K. 350, bezogene Eugen Jenner lautet die Zahlungsfrist nicht 15/9, sondern richtig: 3 Monate a dato; bei dem als 138. angeführten Wechsel ddo. Suczawa 30. IV. über K. 200. bezogene Perl Aronowicz, lautet die Rubrik Giranten nicht Otto Kuhn et Co. Woll-Baumwoll- und Leinwandern-geschäft, Wellisch et Koritschoner, Böhm. Industrial-Bank-Brün, sondern richtig: Otto Kuhn et Co. Woll-Baumwoll- und Leinwandern-geschäft, Wellisch et Koritschoner, Böhm. Industrial-Bank-Brün, bei dem als 142. angeführten Wechsel ddo. Sereth, 26 Juni 1914 über K. 13.000 bezogene Spar-u. Darlehenskassen-Verein für die deutschen Einwohner der Stadt Sereth, lautet die Zahlungsfrist nicht 26/10 sondern richtig; 4 Monate a dato, bei dem als 143. angeführten Wechsel ddo Czernowitz 1. VII. 1914 über K. 24.000 bezogene Georg Br. Wassilko, lautet die Zahlungsfrist nicht 1/11 sondern richtig: 4 Monate a dato, ferner die Rubrik: Giranten nicht: Mikołaj v. Wassilko, Russka kasa dla oszczędności i pożyczek, Czernowitz, Ustredni Banka, Prag, Sparkasse der königl. Stadt Pilsen, sondern richtig: Mikołaj v. Wassilko, Russka kasa dla oszczędności i pożyczek, Czernowitz, Ustredni banka Filiale Czernowitz Ustredni Banka, Prag, Sparkasse der königl. Stadt Pilsen, bei dem als 144 angeführten Wechsel ddo Czernowitz 21 Juli 1914 über K. 100 bezogene Leonore Drach, lautet die Zahlungsfrist nicht 21/9 sondern richtig: 2 Monate a dato, bei dem als 148 angeführten Wechsel ddo Suczawa 15 März 1914 über K. 189, bezogene Wilhelm Edelstein lautet die Zahlungsfrist nicht 15/9 sondern richtig: 6 Monate a dato. Die Liste der Personen deren Aufenthalt unbekannt und für welche ein Kurator bestellt worden ist, ist folgendermassen zu ändern: 1) richtig zu stellen die Namen: 2 Balinescul Johann hat richtig zu lauten: Balintescul, 3 Balinescul Claudia hat richtig zu lauten: Balintescul, 16 Derner Salomon hat richtig zu lauten: Dermer, 27 Frenzel Rosa hat richtig zu lauten: Frenzel, 34 Goldberg David hat richtig zu lauten: Goldenberg, 35 Goldschmid Salomon hat richtig zu lauten: Goldschmiedt, 36 Goldstein Wilhelm hat richtig zu lauten: Goldstein, 63 Meiselmann Bernard hat richtig zu lauten: Meiselmann Bernhard, 85 Chächter & Menczer hat richtig zu lauten: Münzer & Schächter, 92 Silberstein Jakob hat richtig zu lauten: Silberschein, 105 Werner S. hat richtig zu lauten: Werner L., 108 Wieser Leon hat richtig zu lauten: Weisser, 126 Leibelt Sara & Josef hat richtig zu lauten: Seibelt, 134 Tannenzaf Josef hat richtig zu lauten: Tannenzapf, 145 Kern

Bernard hat richtig zu lauten: Kern Bernhard, 111 Wurnbrand Ester hat richtig zu lauten: Wurnbrand, K. k. Landesgericht in Z. R. S. in Lemberg. Abteilung VII. am 29 August 1917. (5806)

T. IV. 16/17 (2). Wdröhenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Franciszka Gürtlera z Lipnika, przy Białej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Białej Nr. 12689 opiewającej na nazwisko Franciszka Gürtlera i kwotę 311 kor. 93 hal. Posiadaczka powyższej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresa za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Wadowice, 11 października 1917. (5794)

## Kuratele.

L. 9/17 (4). Anastazy Mameczak z Blizianki uznana za chorą umysłowo. Kuratorem ustanowiony Stefan Mameczak z Bliziance.

C. k. Sąd powiatowy.  
Stużyzów, 7 września 1917. (5774 3—3)

P. VII. 183/17 (3). Ogłoszenie pozabawienia własności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu z 16 lipca 1917 L. VII. 7/17/5 pozabawiono częściowo własności Iwana (Jana) Sawczaka zamieszkałego w Nowej wsi, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Annę Sawczak z Nowej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Nowy Sącz, 29 sierpnia 1917. (5877)

L. 17/15 (84). Oddanie pod kuratelę. Na podstawie upoważnienia udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie uchwałą z 28 lipca 1916 L. cz. Nc. V. 160/16/t oddaje Sąd p. Mieczysława Kozaka radcę Sądu krajowego i naczelnika Sądu w Łańcucie pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia się p. dr. Józefa Berowca adwokata w Łańcucie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rzeszów, dnia 15 maja 1917. (5855)

P. V. 3/17 (9). Pozabawieni zostali całkowicie własności z powodu choroby umysłowej: Mikołaj Tkaczuk z Synowódzka wyżnego, — kuratorem żona Kasia Tkaczuk. P. V. 3/17 (9); Michał Kawka z Synowódzka wyżnego, obecnie w Zakładzie Steinhof, — kuratorem żona Rozalia Kawka, P. V. 26/17 (20); Iwan Kinczeriak z Ławocznego, — kuratorem żona Anna Kinczeriak, P. V. 47/17 (11); Łuka Stawczanyk z Kalnego, — kuratorem żona Pałaha Stawczanyk P. V. 171/16 Z powodu opilstwa: Łuka Tukalo z Oporca, — kuratorem jego Hryć Ozeprykacz P. V. 185/16 (6); Matij Ułyniec z Rożanki wyżnej. — kuratorem żona Fenna Ułyniec, P. V. 12/16 (5). Z powodu głupowatości: Małka Kling ze Smorzego — kuratorem Daniel Klang w Smorzem, P. V. 214/16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Skole, dnia 30 kwietnia 1917. (5879)

## Konkursa.

Praes. 22.157/17. Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada sędziego. Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę sędziego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 31 grudnia 1917 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.  
Kraków, 12 grudnia 1917. (5789 3—3)

## Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 95/17. Przeciw Michajłowi Karpincowi z Synowódzka wyżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Pawła Kowala z Synowódzka wyżnego pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1917 godzina 9 przed południem w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Michajła Karpinca ustanawia się p. Katarzynę 2 śl. Barniak w Synowódzku wyżnym kuratorką. Taż kuratorka zastępować będzie pozwanego Michajła Karpinca w rzeczonyj spr-

wie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Skole, 25 listopada 1917. (5849 2—3)

Cg. IX. a. 150/17 (2). Przeciw Eugeniuszowi recte Ernestowi Kohnowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu kraj. cyw. we Lwowie przez Ulinę Horowitz pozew o 1557 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 28 grudnia 1917 o godz. 9 rano, sala 31 Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. dr. Jakóba Diamanda, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. IX.  
Lwów, dnia 5 grudnia 1917. (5871)

Cg. IX a 85/17 (2). Przeciw Józefowi Landanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu kraj. cyw. we Lwowie przez Ulinę Horowitz pozew o 1.650 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 28 grudnia 1917 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Jakóba Diamanda, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.  
Lwów, dnia 5 grudnia 1917. (5870)

Ns. II. 727/17. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie Sądu c. i k. Komendy 16 brygady piechoty z dnia 3 czerwca 1917 L. K. 201/17 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. p. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody rządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyć uczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Teofila Barana, urodzonego w roku 1897 w Długoszyńcu, powiat Chrzanów, katolika, stanu wolnego, robotnika, syna Jana i Anny, ostatnio popolitaka przy c. i k. 13 batalionie strzelców, Celem strzeżenia praw nieobecnego Teofila Barana ustanawia się w myśl § 6 powołanego Ces. rozp. obrońcą z urzędu p. dr. Wiktora Bogdaniego adwokata w Krakowie. Uzasadnienie. Przeciw Teofilowi Baranowi wdrożył c. i k. Sąd Komendy 16 brygady piechoty postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Teofil Baran w dniu 16 marca 1917 zbiegł ze swej pozycji bojowej na Węgrzech w kierunku nieprzyjacielskich stanowisk porzucając niektóre części swego rynsztunku i pomimo natychmiastowych poszukiwań go nie odnaleziono. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Teofil Baran dopuścił się zmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśl § 2 powołanego Ces. rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.  
Kraków, dnia 7 grudnia 1917. (5854)

Ns. 4254/17 (2). Gegen die Jäger Marins Brajnak, geb. im J. 1877, heimat-zust. Triest, Profession, Handelag-nt. Ldst. Jäger Bruno Segon, geb. im J. 1898 heimat-zuständig, nach Triest, Profes. Mechaniker, Ldst Jäger Andrea Nadovich, geb. im J. 1898, heimat-zust. in Rovigno, Bz. Pola Prof. Seemana Ldst. Jäger Simon Wassilich, geb. im J. 1896 heimat-zust. Veglia, Prof. Kutscher alle vom Stande des F. J. B. Nr. 26 besteht genügender Verdacht der Desertion zum Feinde.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 B. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Kassimir Czarnik von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.  
Lemberg, am 9 November 1917. (5862)

C. 17/16 (5). Przeciw Wincentemu Jarzynie z Szczawnicy wyżej przebywającemu w Ameryce pod adresem Philadelphia Pa Hamilton Str. N. 2503 U. S. A. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Hermana i Sarę Kornhauserów w Szczawnicy wyżej pozwem o uznanie prawa własności pgr. lk. 8781 i realn. lwh. 1756 gm. Szczawnica. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 grudnia 1917 godz. 10 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. Królickiego c. k. notaryusza w Krościenku.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, 22 listopada 1917. (5878)

Ns. 4270/17 (2). Michał Huczko, pospol. c. k. pow. Komendy posp. ruszenia Nr. 19 z Podmichalowie, pow. Bursztyn. ur. w r. 1878, gospodarz, podejrzany jest dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Szymona Flaeschnera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27 listopada 1917. (5833)

Ns. 4274/17 (2). Przeciw Piotrowi Feniukowi, pospolitakowi c. k. 9 pułku strzelców (Schützen) Nr. 9, urodzonemu w 1892 i zamieszkałemu w Sunikowie, powiat Zaleszczyki, rel. gr. kat., zawisła w sądzie c. k. Komendy 26 Dywizji obrony krajowej do K. 367/17 sprawa karna o popełnioną dnia 28 lipca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków obwiniony w zamiarze uchylecia się od dalszej służby wojskowej zbiegł z warty do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Karola Emänglera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, 26 listopada 1917. (5837)

Ns. 4276/17 (2). Przeciw Michałowi Jagła (Jagla), żołnierzowi c. i k. 8 p. ułanów, urodzonemu w r. 1895 i zamieszkałemu w Białkowcach, pow. Zborów, religii gr. kat., stanu wolnego, zawisła w sądzie c. i k. Komendy 10 Dywizji kawalerji do K. 189/17 sprawa karna o popełnioną w nocy na 27 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków zbiegł on z warty do nieprzyjaciela by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Marka Finklera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 listopada 1917. (5887)

Ns. 4272/17 (2). Marko Cimorski, żołnierz 29 pułku obrony kraj. z Turizsa, powiat Stanisławów, lat 26 liczący, rolnik, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą jego z urzędu mianuje się adwokata dr. Izycora Feilessa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 listopada 1917. (5835)

Ns. 4256/17 (2). Illes (Elias) Panucz, Ldst. Jäg. des k. u. k. Feldjäger Baons Nr. 3, geboren 1895 in Szaszabanya, Kassoszi-nony, Ungarn, zuständig, dortselb., gr. or.

ledig, ist beim Feldgerichte des k. u. k. 59 Inf. Div. ad K. 310/17 ein Ermittlungsverfahren wegen des Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. anhängig. Dieses Verbrechen hat er sich laut Zeugenaussagen am 2 Juni 1917 zur Last gelegt in dem vom seiner Stellung als Horehposten vor den Drathverhaufen zum Feinde überlaufen ist.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruchs des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Moitz Ambasz von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 18 November 1917. (5839)

Ns. 4275/17 (2). Przeciw Mikołajowi Kowbas, rezerwiście c. k. 8 pułku ułanów, ur. w r. 1886 w Dolawie, powiat Tlumacz i tam zamieszkałemu, rel. gr. kat., zawisła w sądzie c. i k. Komendy 10 Dywizji kawalerji do K. 192/17 sprawa karna o popełnioną dnia 26 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków zbiegł obwiniony z warty do nieprzyjaciela, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Filipa Ewina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, 26 listopada 1917. (5838)

Ns. 4245/17 (2). Przeciw Kłymowi Romanów, pospolit. c. i k. 80 p. p. urodzonemu i zamieszkałemu w Trawotłokach, synowi Stefana i Maryi, lat 24, religii gr. kat., gospodarzowi, żonatemu, zawisła w sądzie dywizyjnym w Kassa do Dst 4293/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków zbiegł obwiniony jako jeniec wraz z całą swą rodziną podczas odwrotu Rossyan do Rossyi, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Bałabana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 listopada 1917. (5850)

Ns. 4252/17 (2). Przeciw Mikołajowi Rotyło, żołnierzowi c. i k. 7 pułku ułanów, urodzonemu i zamieszkałemu w Rohatynie, lat 29 liczącemu, religii gr. kat., stanu wolnego, zawisła w sądzie c. i k. Komendy 3 dywizji konnicy do K. 268/14 sprawa karna o popełnioną dnia 14 października 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Witolda Bielańskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 listopada 1917. (5857)

Ns. 4263/17 (2). Przeciw Janowi Kowalskiemu, żołnierzowi c. i k. 30 p. p., synowi Laurentego vel Wawryka i Maryi, ur. w r. 1882 i zamieszkałemu w Mostach wielkich, rel. gr. kat., gospodarzowi, zawisła w c. k. Gen. Insp. w Lublinie ekspozytura w Zamościu do K. 124/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków obwiniony jako jeniec

zbiegł z cofającymi się Rossyanami dobrowolnie do Bossyi, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Wojciecha Dziedzica.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 14 listopada 1917. (5858)

Ns. 4262/17 (2). Przeciw Stefanowi Konstantynowi, pospolitakowi c. i k. 30 p. p. urodzonemu w r. 1873 i zamieszkałemu w Butynach, synowi Jakóba i Maryi, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w sądzie c. i k. Gen. Insp. Lublin, Ekspozytura w Zamościu do K. 198/17 sprawa o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków zbiegł obwiniony jako jeniec dobrowolnie wraz z cofającymi się Rossyanami do Rossyi, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Bronisława Błażejowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 14 listopada 1917. (5859)

Ns. 4261/17 (2). Przeciw Jakimowi Muzyka, pospolitakowi c. i k. 30 p. p., urodzonemu w r. 1874, zamieszkałemu w Butynach, synowi Zacharego i Ireay, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w sądzie c. i k. Gen. Insp. Lublin ekspozytura w Zamościu do K. 196/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany. Wedle bowiem zeznań świadków zbiegł obwiniony jako jeniec dobrowolnie z cofającymi się Rossyanami do Rossyi, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adolfa Deichesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 14 listopada 1917. (5860)

Ns. 3342/17 (2). Przeciw Iwanowi Gedzowi, pospolit. c. k. Powiat. Komendy posp. rusz. Nr. 34, urodzonemu i zamieszkałemu w Smolinie, powiat Rawa Ruska, synowi Teosora i Anny, lat 37, religii gr. kat. za-

wisła w Sądzie polowym w Jarosławiu do K. 198/17 sprawa karna o popełnioną 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maurycyego Allerhanda.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1917. (5861)

Ns. 4266/17 (2). Przeciw Teodorowi Sydorko, rezerwiście c. i k. 30 p. p., urodzonemu w r. 1885 i zamieszkałemu w Dworcach, religii gr. kat., synowi Pawła i Pelagi, zawisła w sądzie c. i k. Gen. Insp. w Lublinie Ekspozytura w Zamościu do K. 222/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Edwina Czeszera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, 15 listopada 1917. (5863)

Ns. 4264/17 (2). Przeciw Ilkowi Hrycykowi, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy posp. rusz. Nr. 35, synowi Wasyla i Tekli, urodzonemu i zamieszkałemu w Babiczach ad Chotojów, religii gr. kat. ur. 1876 roku, gospodarzowi, zawisła w c. k. Sądzie Dywizji obr. kraj. exp. w Bernie do Dst. 1499/17 sprawa karna o popełnioną w sierpniu 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adolfa Brendla.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 listopada 1917. (5867)

### Doniesienia prywatne.

Adresy mieszkańców Lwowa wysłał Wydawnictwo Księgi adresowej za opłatą 50 hal. za adres, za kilka lub kilkanaście adresów policzy się po 40 hal. Porto opłaca Wydawnictwo. Należytość można uiścić znaczkami pocztowymi. — Adres: Lwów, ul. Grotzgera l. 6.

Do

## P. T. Czytelników i Prenumeratorów!

Podrożenie wszystkich artykułów niezbędnych w produkcji dziennika, niestosunkowo znaczne, bo niemal czterokrotne podrożenie ceny papieru, farby drukarskiej, ołowiu, wreczcie innych utensyliów, niezbędnych w drukarstwie, zniwala wszystkie pisma lwowskie do nieznanego podniesienia ceny tak w sprzedaży cząstkowej, jakoteż w prenumeracie.

Pisma krakowskie już dawniej, pisma wiedeńskie zaś w tych dniach podwyższyły znów cenę w prenumeracie i cząstkowej sprzedaży. Pisma lwowskie natomiast dopiero obecnie, zmuszone wzrastającą ciągle drożyzną — wstąpiły w ślady pism pozalwowskich.

Od dnia 1 stycznia począwszy cena za pojedynczy egzemplarz naszego pisma wynosić będzie **we Lwowie 12 hal., na prowincyi 14 hal.**

**Prenumerata od 1-go stycznia 1918 począwszy wynosić będzie:**

zamięscowa:	miejsceowa:
rocznie . . . . . 40 kor. — hal.	rocznie . . . . . 36 kor. — hal.
półrocznie . . . . . 20 kor. — hal.	półrocznie . . . . . 18 kor. — hal.
ćwierćrocznie . . . . . 10 kor. — hal.	ćwierćrocznie . . . . . 9 kor. — hal.
miesięcznie . . . . . 3 kor. 60 hal.	miesięcznie . . . . . 3 kor. — hal.

**Pojedynczy egzemplarz we Lwowie 12 hal.; na prowincyi 14 hal.**

**Za dostawę do domu 1 kor. miesięcznie.**

# Towarzystwo Zaliczkowe

stow. zarej. z nieogr. poręką w Sniatynie

obniża stopę procentową

z 5 $\frac{1}{2}$ % na 5%

od wszystkich dotąd złożonych wkładek oszczędności z dniem 1 stycznia 1918.

(5869)

**DYREKCJA.**

## VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie, stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 28 grudnia 1917 r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Chorążczyzny 11 a, z następującym porządkiem obrad:

1. Rachunkowe zamknięcia za lata 1914, 1915 i 1916 ze sprawozdaniem Rady nadzorczej i uchwała na nie.
2. Rozdział strat za lata 1914, 1915 i 1916.
3. Wybór 6 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców.
4. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie.

Stanisław Bobelak,  
sekretarz.

(5872)

Karol Kramarzewski,  
prezes.

## Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie

podaje do wiadomości,

że z dniem 1 stycznia 1918 r. od wszystkich wkładek oszczędności, których wypowiedzenie zawisłe jest od wysokości złożonego kapitału, opłacać będzie 4%, zaś 4 $\frac{1}{2}$ % przy lokacjach stałych z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym.

Łańcut, w grudniu 1917.

(5868 1-3)

**DYREKCJA.**

### Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

L. 52.916.

(5873)

## Ogłoszenie.

Na mocy uchwały XVIII. nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyjnego z dnia 20 listopada 1917 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Trzebinia-Skawce“ począwszy od 15 grudnia 1917:

I za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1916 kupon Nr. 14 akcyi pierwszeństwa po kor. 16, słowami szesnaście koron,

II. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1916 Nr. 17 akcyi zakładowych I. emisji

2) za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1916 kupon Nr. 13 akcyi zakładowych II. emisji po kor. 4.80, wyraźnie cztery koron 80 halerzy.

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi od dnia 15 grudnia 1917 w Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Ks. Krakowskim we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, dnia 5 grudnia 1917.

Bolesław Mlkucki w. r.  
prezes Rady zawiadowczej.

4% Pożyczka król. stoł. miasta Lwowa z roku 1911.

(5841)

## XIV. Losowanie

4% obligacji pożyczki król. stoł. miasta Lwowa dnia 1 listopada 1917.

Serya I. po 10.000 kor.  
Nr. 321.

Serya II. po 5000 kor.  
Nr. 110, 730, 731.

Serya III. po 1000 kor.  
Nr. 1088, 1151, 1153, 1548, 1763.

Serya IV. po 500 kor.  
Nr. 36, 229, 441, 448, 1483, 1778.

Serya V. po 200 kor.  
Nr. 66, 267, 846, 1026, 1269, 1448, 1770, 2024, 2170, 2399, 2730, 2901, 3034, 3524, 3538, 3683, 3760.

Serya VI. po 100 kor.  
Nr. 216, 231, 652, 747, 937, 1123, 1260.

Płatne dnia 1 lutego 1918.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Numer	p ł a t n y		Numer	p ł a t n y	
	1 lutego	1 sierpnia		1 lutego	1 sierpnia
Serya I. po 10.000 kor.			Serya V. po 200 kor.		
36	1917	—	27	1917	—
102	—	1917	84	1917	—
Serya II. po 5000 kor.			252	1915	—
132	1915	—	380	—	1914
Serya III. po 1000 kor.			763	—	1914
305	—	1914	1006	—	1916
458	—	1915	1025	—	1915
1191	1917	—	1046	1917	—
1686	1916	—	1074	—	1916
1907	—	1917	1109	—	1917
2131	—	1913	1114	1915	—
2430	—	1917	1134	—	1915
2795	—	1914	1663	—	1915
Serya IV. po 500 kor.			1775	—	1917
551	—	1917	1884	—	1917
566	1915	—	2153	1916	—
823	—	1917	2386	—	1917
Serya VI. po 100 kor.			2402	1915	—
40	—	1914	2425	—	1917
202	—	1917	2460	—	1917
256	—	1917	2502	—	1917
349	1917	—	2545	—	1917
458	1915	—	2718	—	1916
521	—	1916	2765	—	1917
1147	1917	—	3072	1917	—
1157	1917	—	3564	1917	—
1339	1917	—	3610	—	1916
1392	1917	—			
1459	—	1917			
1461	1915	—			
1494	—	1917			
1664	1917	—			
1691	—	1917			
1811	—	1916			

## Bardzo drobną kwotą można

zabezpieczyć los i przyszłość najbliższej rodziny a zarazem przyczynić się do szybkiego, zwycięskiego zakończenia wojny przez ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia w VII. pożyczce wojennej

**w c. k. austriackim wojskowym Funduszu dla wdów i sierót**

we Lwowie, ul. Słowackiego 16, parter.

Ubezpieczyć się może każdy mężczyzna lub kobieta, wojskowy lub cywilny, w wieku od lat 15-tu do 60-ciu na przeciąg 9-ciu do 20-tu lat.

**Do wysokości 5000 K. nie potrzeba badania lekarskiego.**

Ubezpieczenie wykonuje na podstawie umowy z c. k. Funduszem c. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń austr. „FENIKS“ w Wiedniu.

Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i bezpłatnie

(5655)

Biuro c. k. Funduszu dla wdów i sierót (Oddział ubezpieczeń) we Lwowie, ul. Słowackiego 1. 16.